

# OPOWIECIE.INFO

## MAGAZYN WOJEWÓDZTWA OPOLSKIEGO

MIESIĘCZNIK

NUMER 02 (67) / 2024

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

ISSN 2657-3164

**zawsze pewnie / zawsze konkretnie**

[www.opowiecie.info](http://www.opowiecie.info)



### Gmina Popielów zagrała dla WOŚP



Fot. Milena Skóra

Gmina Popielów przyłączyła się do akcji Orkiestry. Były licytacje, loterie fantowe i występy artystyczne. >6

### Poloneza czas zacząć



Fot. Monika Ostrowska

Kilkuset tegorocznych maturzystów z opolskich szkół 31 stycznia wzięło udział w dorocznym Polonezie Maturzystów na opolskim rynku. >14

### Święto karate w Dobrzeniu



Fot. Tomasz Chabior

240 zawodników i zawodniczek reprezentujących 20 klubów z całej Polski wystartowało w II Ogólnopolskim Turnieju Ari Cup w Dobrzeniu. >31

## W FAŁKOWICACH WYSTĄPIŁ LEGENDARNY ZESPÓŁ „ŚLĄSK”

Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” dał koncert w kościele pw. św. Stanisława Biskupa. Przyciągnął ponad 1000 widzów nie tylko z najbliższych okolic. Str. > 16-17

Fot. Tomasz Chabior

## Piszemy o Was i dla Was

Codziennie świeża porcja informacji w naszym portalu [Opowiecie.info](http://Opowiecie.info). Znajdziecie tam wiadomości z całego regionu.

### MASZ SPRAWĘ?

Napisz lub zadzwoń:

✉ [info@opowiecie.info](mailto:info@opowiecie.info)

☎ 77 400 79 32

Zespół magazynu i portalu

[www.opowiecie.info](http://www.opowiecie.info)



ŁUKASZ KOŁODZIEJ  
WŁAŚCICIEL

# W WIRZE KARNAWAŁU, WOŚP I PIĘKNYCH CHWIL

Ostatnie tygodnie upłynęły pod znakiem Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy i wydarzeń karnawałowych, poczynając od wodzenia niedźwiedzia, a kończąc na studniówkach.

Finały WOŚP, na których byliśmy, to te w Opolu (str. 4), Dobrzaniu Wielkim (str. 6) i Karłowicach (str. 6). Wolontariusze i mnóstwo innych osób dobrej woli sprawiło, że wynik ogólnopolski wyniósł w tym roku ponad 175 mln zł. Nasz region miał w to spory wkład.

Jeśli natomiast chodzi o karnawał, to przygotowaliśmy teksty o wodzeniu niedźwiedzia w Kępie (str. 10) i tamtejszym spotkaniu dla seniorów (str. 11), dziecięcym balu w Dobrzaniu Małym (str. 20), studniówkach (str. 14) i polonezie na opolskim rynku (str. 14).

Jednak to koncert Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk” im. Stanisława Hadyny został tematem styczniowego wydania magazynu [Opowiecie.info](http://Opowiecie.info) (str. 16-17). To ceniona grupa, która ma już ponad 70 lat. W tym czasie wystąpiła w 44 krajach na pięciu kontynentach, gdzie dała 8 tys. koncertów dla przeszło 26 mln widzów. Tym razem w niezwykłą muzyczną podróż zabrała też ponad 1000 widzów, którzy zgromadzili się w pięćsetletnim kościele w Fałkowicach w gminie Pokój.

Lutowe wydanie to jednocześnie start cyklu podróżniczego „Światowe Opolskie”, w którym będziemy przybliżać sylwetki podróżników z naszego regionu. Naszym pierwszym rozmówcą został Mateusz Golomb, który opowiedział o wyjeździe do Japonii, wizytach w Kioto, Osace i Tokio oraz pracy przy mistrzostwach świata karate w ostatnim z tych miast (str. 28-29).

O karate przeczytacie też w relacji z ogólnopolskiego turnieju w tej dyscyplinie, który odbył się w Dobrzaniu Wielkim (str. 31). W sporcie znajdziecie oprócz tego teksty o budowie Stadionu Opolskiego (str. 27), opolskiej piłce nożnej (str. 30) oraz siatkarskich derbach Opolszczyzny z udziałem ZAKSY Kędzierzyn-Koźle i Stali Nysa (str. 30).

Poza tym styczniowe wydanie to rozmowa z radnym sejmiku wojewódzkiego Hubertem Kołodziejem (str. 21). Znajdziecie tu również tematy dotyczące infrastruktury, w tym starań o dokończenie obwodnicy Opola-Borek, Dobrzania Wielkiego i Dobrzania Małego (str. 8). Wśród treści w lutowym magazynie znalazły się też: kolejny wywiad z cyklu „Kobiety Pokoju” i następną część cyklu „We antreju przy kafeju” (str. 23-26).

Zachęcam do lektury Magazynu  
**Opowiecie.info**

#### OPOWIECIE.INFO – MAGAZYN WOJEWÓDZTWA OPOLSKIEGO

ul. Namysłowska 40, 46-081 Dobrzeń Wielki

[info@opowiecie.info](mailto:info@opowiecie.info); [www.opowiecie.info](http://www.opowiecie.info)

tel. 77 400 79 32

#### MARKETING:

[marketing@opowiecie.info](mailto:marketing@opowiecie.info) | [reklama@opowiecie.info](mailto:reklama@opowiecie.info)

KOREKTA: Redakcja [Opowiecie.info](http://Opowiecie.info) i Olaf Pajęczkowski

WYDAWCA: HIT MEDIA Sp. z o.o.,

46-081 Dobrzeń Wielki, ul. Namysłowska 40/5;

NIP: 9910543512; REGON: 521200796



# Galowy koncert noworoczny odbył się w Żyrowej

## KONCERT

W niedzielne popołudnie w parku przy pałacu w Żyrowej wybrzmiały utwory rodziny Strausów i im współczesnych kompozytorów.

ANNA STAWIARSKA

W minioną niedzielę, 4 lutego odbyła się Wielka Gala Noworoczna podczas której licznie zgromadzona publiczność wysłuchała koncertu wielkich dzieł dynastii Strausów: Walce, Polki, Czardasze i Marsze. Dwie godziny pysznej zabawy przy muzyce wiedeńskiej w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej im. Johanna Straussa Filharmonii Uniwersyteckiej, pod batutą Bartosza Żurakowskiego wprawiło zebraną publiczność w doskonałą nastrój.

Solowe partie na skrzypcach grał Wiktor Kuźniecowa – wybitny muzyk, laureat konkursu im. Nicolo Paganiego w Genewie, solista i koncertmistrz Orkiestry Kameralnej „Leopoldinum”, z którą występował na wielu estradach Europy. Jest założycielem i szefem oraz dyrektorem artystycznym Wrocławskiego



Zdjęcia: Anna Stawiarska

Zespołu Solistów Ricordanza, pedagogiem w Akademii Muzycznej we Wrocławiu oraz dyrektorem artystycznym odbywającego się tam Festiwalu im. Nicolo Paganiego.

Para taneczna Ewa Poleśńska oraz Marcin Karpiński, którzy na co dzień trenują w dobrzejskiej sekcji Dance Team uświetniła wydarzenia

zjawiskowym pokazem tanecznym w rytm wiedeńskich walców.

Jak się okazało nie brakuje melomanów i fanów wiedeńskich kompozycji o czym świadczył wypełniony po brzegi namiot w którym odbywał się koncert. Póki co w samym pałacu trwają jeszcze prace remontowe, które

docelowo przywrócą użyteczność zabytkowej budowli, która budzi zachwyt osób odwiedzających żyrowskie strony.

Całość wydarzenia została objęta Patronatem Honorowym Marszałka Województwa Opolskiego Andrzeja Buły.

Patronat medialny nad wydarzeniem objął portal Opo-wiecie.info.



# W Opolu zebrali ponad 700 tys. zł na pulmonologię



Wojsko wsparło Orkiestrę pierwszy raz od 2016 roku.

Zdjęcia: Tomasz Chabior

## WOŚP 2024

Trwa liczenie pieniędzy zebranych podczas 32. finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Opolu. W tej chwili wiemy jednak, że będzie to co najmniej 732 221 zł.

### TOMASZ CHABIOR

**7**32 221 zł to stan z ostatnich chwil finału, który odbył się 28 stycznia. Rzeczniczka prasowa opolskiego sztabu WOŚP Agnieszka Wiosna zaznaczyła jednocześnie, że pieniądze wciąż są liczone, a ostateczna suma będzie znana w ciągu mniej więcej miesiąca od finału. Zaliczyła też tegoroczną edycję do bardzo udanych.

– Dopisały atrakcje i frekwencja. Pogoda również grała z nami, dzięki czemu wolontariusze nie zmarzli. W poprzednich latach bywało zimniej – mówiła Agnieszka Wiosna. – W dodatku wojsko wróciło na WOŚP, a wraz z nim pyszna zupa grochowa. Dziękuję wszystkim, między innymi firmom, które zapewniły posiłki wolontariuszom.

Wszystko wyszło naprawdę dobrze!

Zaangażowane całe miasto! Wspierać zbiórkę można było w wielu zakątkach miasta – począwszy od rynku, przez instytucje publiczne, centra handlowe i inne charakterystyczne miejsca Opola, aż po prywatne firmy. Zaangażowała się niemalże każda branża, dyscyplina i dziedzina życia. Wszyscy chętni zbierali tego dnia na zdrowie własne i innych.

Centrum wydarzeń był rynek, gdzie stanęły: strefa zumbi, latino i fitness, symulator dachowania i sztuczki z Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego, a także krwiobus. Poza tym odbywały się tam: pokazy Ochotniczej Straży Pożarnej, nauka pierwszej pomocy przedmedycznej, wystawa zabytkowych pojazdów i pokaz unihokeja.

Na rynku zorganizowano także koncerty: Centrum Uśmiechu, orkiestry dętej z Opola-Szczepanowic i chóru Politechniki Opolskiej. Dla opolskiej publiczności wystąpili też znani w całej Polsce zespół Dżem i Urszula. Również na rynku odbyło się w międzyczasie światło do nieba

w formie pokazu laserowego oraz licytacje. Najważniejszy z fantów, czyli Złote Serduszko, przyniósł aż 21 tys. zł.

Opolski finał odbywał się też między innymi: na placach Wolności i Jana Pawła II, pod amfiteatrem, na kąpielisku Bolko, w technikum TEB Edukacja, Miejskiej Bibliotece Publicznej, Młodzieżowym Domu Kultury, Centrum Dialogu Obywatelskiego, Europejskiej Szkole Integracji Społecznej Terra Nova, Państwowej Szkole Muzycznej im. Fryderyka Chopina, w galerii handlowej Solaris Center i przy Centrum Handlowym

Karolinka, a także na schodach przy kościele „Na Górcie”. Wszędzie też można było spotkać wolontariuszy, których było 350.

– Ten finał pokazuje, że powoli odkuwamy się po pandemii i wraca większość atrakcji – podkreślała Nikol Rimpler, wolontariuszka z Ochotniczej Straży Pożarnej w Domecku. – Strażacy i strażaczki mają pomaganie we krwi. Jest z nami kolega, który zbiera od 5. roku życia. Jak widać, zaangażowanie dzieci i młodzieży jest bardzo duże, a to niezwykle nas cieszy. W kolejnych latach będziemy kontynuować ten zwyczaj, nie zamierzamy poprzestawać.

Cel: płuca po pandemii  
 Hasło tegorocznej edycji Orkiestry brzmiało: „Płuca po pandemii. Gramy dla dzieci i dorosłych!”. Zebrane pieniądze zostaną więc przeznaczone na zakup sprzętu dla oddziałów pulmonologicznych dla dzieci i dorosłych. Od 1993 roku Orkiestra zebrała blisko 2 miliardy złotych, za które kupiła 71,5 tys. urządzeń. Wspierała tak między innymi: walkę z sepsą, okulistykę dziecięcą, laryngologię, pediatrię, geriatrię, onkologię, medycynę ratunkową oraz diabetologię.



W 32. finału WOŚP w Opolu zaangażowało się 350 wolontariuszy. Pieniądze na pulmonologię zbierali w całym mieście.



# WOŚP gra nieustająco

## WOŚP

Komora laminarna i aparat do bardzo szybkiego oznaczania wrażliwości bakterii na antybiotyki trafiły do Zakładu Mikrobiologii Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Opolu.

LESZEK MYCZKA

To darowizna przekazana przez Fundację WOŚP, zakupiona po 31 finale akcji, który odbywał się w zeszłym roku pod hasłem walki z sepsą.

Komora laminarna tzw. 2 klasy bezpieczeństwa służy do wykonywania posiewów i przesiewów krwi np. od pacjentów z podejrzeniem sepsy.



Fot. Edyta Hanszke-Lodzińska

– Z jednej strony zabezpiecza ona pracownika przed zakażeniem w efekcie przypadkowego rozlania badanej próbki. Z drugiej – zapobiega kontaminacji, czyli zanieczyszczeniu materiału, dzięki czemu mamy pewność, że wynik badania jest prawidłowy – opisuje Joanna Kowalska, kierownik Zakładu Mikrobiologii USK w Opolu. – Pracownik badający krew jest oddzielony od materiału biologicznego przesłoną, a system filtrów i nawiewów uruchamiany podczas pracy komory zabezpiecza przed zakażeniem człowieka i zanieczyszczeniem próbki.

Po 31. Finale WOŚP do USK w Opolu trafiło też urządzenie i zestaw testów do bardzo szybkiego oznaczania wrażliwości bakterii na antybiotyki w próbkach krwi.

REKLAMA

Niezawodny partner

PRZEDSIĘBIORSTWO INŻYNIERII KOMUNALNEJ

**ECOKOM** Sp. z o.o.

Rok założenia: 1989r.

Nasze usługi kształtują się w zakresie robót inżynierskich budowy infrastruktury technicznej:

- wodociąg i kanalizacja
- oczyszczalnie ścieków
- ujęcia wody
- uzbrojenia terenu
- ochrona środowiska

- Roboty melioracyjne (rowy, przepusty, drenaże)
- Wykonawstwo sieci wodno-kanalizacyjnych, obiektów infrastruktury ochrony środowiska
- Inne roboty inżynierskie • Roboty ziemne • Projektowanie, nadzór i doradztwo

tel. 602 360 980  
tel./fax 77 421 57 08

P.I.K. "ECOKOM" Sp. z o.o.  
46-022 Luboszyce, ul. Opolska 21

ecokom.opole.pl  
ecokom-luboszyce@wp.pl

# Tak wyglądał 32. finał WOŚP w Dobrzeniu Wielkim

## WOŚP 2024

Gmina Dobrzeń Wielki włączyła się w tegoroczną zbiórkę Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Turnieje sportowe, biegi, występy artystyczne czy bloki aukcyjne to tylko niektóre atrakcje, jakie czekały na zaangażowanych w Orkiestrę. Impreza odbyła się w hali sportowej Zespołu Szkół w Dobrzeniu Wielkim.

MILENA SKÓRA



Występy artystyczne były jedną z głównych atrakcji podczas finału WOŚP w Dobrzeniu Wielkim.

Fot. Milena Skóra

**F**inał Orkiestry rozpoczął się w sobotę 27 stycznia. W dobrzeńskiej hali rozegrał się Turniej Siatkarski o Puchar Wójta Gminy. Jednak główne obchody WOŚP odbyły się w niedzielę 28 stycznia. Tym razem również na sportowo, bo w samo południe wystartował Turniej Koszykówki o Puchar Dyrektora Zespołu Szkół w Dobrzeniu Wielkim.

– Przygotowania do finału rozpoczęliśmy już w grudniu. Musieliśmy pozyskać sponsorów i darczyńców, opracować ciekawy program artystyczny i ostatecznie dopiąć harmonogram – zaznaczyła Katarzyna Wojnarowska, szefowa sztabu WOŚP gminy Dobrzeń Wielki. – Dziękuję nauczycielom, rodzicom, uczniom, wolontariuszom oraz naszym

współorganizatorom: PSP w Chróścicach, Radzie Sołectkiej w Chróścicach, strażakom ochotnikom z Dobrzenia Wielkiego i Małego oraz Kołu Gospodyń Wiejskich z Dobrzenia Wielkiego.

Finał WOŚP nie mógłby odbyć się bez występów artystycznych. Nie zabrakło także strefy gastronomicznej, zaś domowych pyszności można

było zakosztować przy kąciuku ziołolecznictwa. Oprócz tego czekały m.in.: sportowe rozgrywki, licytacje, loteria fantowa, kiermasz książki przeczytanej, stoisko pierwszej pomocy, malowanie twarzy czy profesjonalne sesje zdjęciowe.

Portal i miesięcznik Opowiecie.info objął to wydarzenie patronatem medialnym.

## Gmina Popielów zagrała dla WOŚP

### WOŚP 2024

**G**mina Popielów przyłączyła się do akcji Orkiestry. Były licytacje, loterie fantowe i występy artystyczne. Główna część imprezy odbyła się zaś w karłowickim Domu Kultury 28 stycznia.

Zbiórka dla WOŚP rozpoczęła się morsowaniem w Nowych Siołkowicach. Później, już w Karłowicach, odbyła się podróż Aleją Lipowo-Dębową ks. Jana Dzierżona. Uczestnicy mieli do pokonania 3 km, maszerując lub biegając.

Główna część imprezy odbyła się w Domu Kultury w Karłowicach. Tam czekały liczne atrakcje i występy artystyczne. Ponadto nie zabrakło licytacji, loterii fantowej oraz stoisk gastronomicznych. Wieczorem zaś niebo nad Karłowicami rozświetliło się podczas światelka do nieba.

– Cieszymy się, że wiele osób nas odwiedziło. Przychodzą całe rodziny, młodszy i starszy – mówiła Justyna Gawrońska, szefowa sztabu gminy Popielów. – Nie brakuje występów, mamy loterię fantową, są także ciekawe zajęcia dla dzieci.

MS



Brokatowe tatuaże i balonowe serduszka – to atrakcje przygotowane z myślą o najmłodszych.

Fot. Milena Skóra





# ZAMEK W MOSZNEJ ZAPRASZA!



zwiedzanie



noclegi



restauracja  
i kawiarnia



wydarzenia



## W ZAMKU JAK Z BAJKI... PRZEŻYJESZ NAJWSPANIALSZE:

- wesela
- jubileusze
- wydarzenia
- spotkania biznesowe
- konferencje

Sprawdź ofertę:  
[www.mosznazamek.pl](http://www.mosznazamek.pl)





# CO DALEJ Z OBWODNICĄ DOBRZENIA I BOREK?

## INWESTYCJE

Jakie kroki podjąć, by powstała obwodnica gminy Dobrzeń Wielki i dzielnicy Opole-Borki? O tym członkowie zajmującego się tą sprawą komitetu dyskutowali z mieszkańcami podczas spotkania, które odbyło się 25 stycznia w urzędzie gminy.

TOMASZ CHABIOR

– Jeśli nie da się inaczej, to musimy wyjść na ulice – stwierdziła jedna z mieszkank.

– Jestem ostrożny w temacie blokowania dróg, ale musimy walczyć o swoje. Najpierw jednak powinniśmy prowadzić negocjacje i rozmowy – powiedział z kolei moderujący spotkanie Grzegorz Gołębiowski ze Społecznego Komitetu Dokończenia Budowy Obwodnicy.

– Albo zacniemy działać mocniej, albo wciąż będziemy wysyłać do urzędników pisma i co za tym idzie nadal będziemy ignorowani – zaznaczył na-



Na spotkanie w tej sprawie przyszło kilkudziesięciu mieszkańców.

Fot. Tomasz Chabior

tomiast Roman Kołbuc, przewodniczący rady gminy.

– Najpierw doprowadźmy do ponownego spotkania z prezydentem Opola i marszałkiem województwa opolskiego, a dopiero potem zastrzajmy działania – radził Stefan Warzecha z komitetu dokończenia obwodnicy.

Zaś Hubert Kołodziej, radny województwa opolskiego, powiedział:

– Po pierwsze mamy nowe rozdanie [po wyborach parlamentarnych – przyp. red.].

Po drugie 7 kwietnia odbędą się wybory do samorządów. To dobry moment, by wrócić do sprawy dokończenia obwodnicy. Pewne osoby będące u władzy zobowiązały się do pewnych działań na rzecz niektórych terenów.

Wniosek płynący ze spotkania brzmi jednak tak, że sprawa stanęła. Wysyłane do urzędników pisma nie przynoszą skutku. Nie zmieniło się też stanowisko prezydenta Opola Arkadiusza Wiśniewskiego, zgodnie z którym

realizacja inwestycji jest uzależniona od decyzji Zarządu Województwa Opolskiego. Zamierzono też petycja wysłana w lutym ubiegłego roku do ówczesnego Ministra Infrastruktury Andrzeja Adamczyka. Członkowie komitetu zapowiadają, że zwrócą się o pomoc również do jego następcy w obecnym rządzie.

12 stycznia działacze wysłali też pismo do nowej wojewody opolskiej Moniki Jurek. Podpisali się pod nim: wójt, przewodniczący rady gminy, sołtysi i prezydium komitetu. W ten sposób poprosili powołaną 20 grudnia reprezentantkę rządu w terenie o spotkanie. Komitet i władze gminy zapowiadają ponadto kolejne działania na szczeblu urzędniczym. Jednocześnie konsultują z mieszkańcami, jakie inne działania można podjąć, żeby udało się zrealizować inwestycję przerwana powiększeniem Opola. Wszystko dla poprawy bezpieczeństwa i komfortu życia.

## Śledztwo w Zarządzie Dróg Wojewódzkich w Opolu

Opolski ZDW potwierdza, że „6 lutego 2024 r. na wezwanie Prokuratury Okręgowej w Opolu zostały wydane rzeczy mogące stanowić dowód w sprawie objętej postanowieniem o żądaniu wydania rzeczy”.

Zarząd Dróg Wojewódzkich w Opolu w pełnym zakresie współpracuje w przedmiotowej sprawie z organami ścigania – czytamy w wydanym dziś oświadczeniu. Jed-

nocześnie ZDW informuje, że nie jest uprawniony do udzielania szczegółowych informacji w sprawie. Informacje takie mogą zostać udzielone wyłącznie przez prowadzącego postępowanie prokuratora.

Z kolei rzecznik prokuratury okręgowej Stanisław Bar ogranicza się do ogólnikowego stwierdzenia, że dochodzenie dotyczy przekroczenia uprawnień i niedopełnienia obowiązków przez funkcyj-



nariusza publicznego w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej w związku z udzielaniem zamówień publicznych.

Postępowanie prowadzone jest w sprawie, a to znaczy, że nikomu nie postawiono zarzutów i dotyczy zamówień publicznych. **LM**



# Plany ZDP powiatu opolskiego



Fot. Monika Kluf

## OPOLSKIE

Zarząd Dróg Powiatowych powiatu opolskiego z impetem wkracza w nowy rok inwestycyjny. Jak poinformował dyrektor Piotr Rybczyński, ZDP podpisał już trzy umowy na realizację robót drogowych.

### LESZEK MYCZKA

– Czekamy na kolejne oferty, mam nadzieję, że będzie ich dużo, szczególnie na przebudowę ulicy Wolności w Popielowie – informuje dyrektor. – Rozstrzygnęliśmy przetargi i podpisaliśmy umowy na inwestycje w Niwkach, Schodni i Budkowicach. Budżet tych czterech zadań znacznie przekracza 10 milionów złotych. Wszystkie te inwestycje w całości powinny być zrealizowane do końca roku.

Rybczyński przypomniał o inwestycji, która jest w toku. Chodzi o przebudowę drogi w Chrząstowicach, która, mimo przewidywań, musiała zostać zawieszona z powodu niesprzyjającej aury. – Mamy nadzieję, że

zakończy się ona do końca lutego, choć oczywiście musimy się liczyć z warunkami pogodowymi – przyznał. – Jest tam już bardzo dużo zrobione: kanalizacja, chodniki, zjazdy, część nawierzchni.

Równocześnie Zarząd Dróg Powiatowych przygotowuje się do rozpoczęcia prac nad naprawą i utrzymaniem nawierzchni, które po zimie wymagają szczególnej uwagi. ZDP ma 3 mln zł na łatanie dziur oraz nakładanie nowych warstw asfaltu na najbardziej zniszczonych odcinkach. Rozstrzygnięto już przetarg ma te prace. – Po tej zimie bardzo dużo jest ubytków w nawierzchni. Wolelibyśmy mieć na ten cel 30 zamiast trzech milionów, to byście wszyscy państwo to odczuli, ale niestety z takim budżetem musimy sprostać wyzwaniom – dodał Rybczyński.

W maju planowane jest łatanie dziur i wykonanie bieżących napraw, które mają na celu kompleksową poprawę jakości dróg. Dodatkowo w planach jest przetarg na cienkie dywaniki bitumiczne, na które przeznaczono około miliona złotych,

z możliwością zwiększenia skania dodatkowych środków budżetu w przypadku pozytyw-

REKLAMA

**AUTO CZOK** Bernard Czok

www.autoczok.pl




**24h**

**CENTRUM POMOCY DROGOWEJ A4**

**WARSZTAT**

- mechanika pojazdowa
- części używane
- lakiernictwo
- blacharstwo
- wynajem samochodów

46-022 Kępa k/Opola      kom. 602 369 462 (A4)  
 ul. Wróblńska 17b      661 333 777  
 tel./fax 77 456 86 58      604 963 702

# W Kępie niedźwiedzia wodzą od ponad trzech dekad

## TRADYCJA

Bery to regionalna tradycja karnawałowa, którą mieszkańcy Kępy kultuwują od początku lat 90. XX wieku, a 20 stycznia zorganizowali jej 33. edycję. Odwiedzali miejscowe domy w przebraniach, z humorem i przy świetnej pogodzie.

TOMASZ CHABIOR



Wodzenie niedźwiedzia to w Kępie tradycja kultuwowana od lat 90. XX wieku.

**N**iedźwiedzia świta odwiedzała mieszkańców Kępy od godz. 7.00 aż do 17.00. W przebraniach, śpiewając oraz przygrywając na bębnie i akordeonach. Wszystko to w towarzystwie niedźwiedzia, za którego niezmiennie od 33 lat przebiera się Dariusz Sznotala. Jak nakazuje zwyczaj, mieszkańcy witali tę ekipę słodyczkami i innymi formami poczęstunku oraz tańczyli z berem.

– Robimy to od dekad, a Kępa tylko rozrasta się i rozrasta! Każdego roku odwiedzamy mieszkańców i życzymy im szczęścia na najbliższe miesiące – mówi Dariusz Sznotala. – Według naszego zwyczaju kto weź-

mie od niedźwiedzia kawałek słomy, temu będzie się powodzić. Zbieramy również datki na działalność sołectwa, a za tydzień, czyli 27 stycznia, organizujemy zabawę niedźwiedzią. Odbędzie się w restauracji „Żwirtek”. Wciąż można zdobyć bilety wstępu.

Bery to zwyczaj z przełomu XVIII i XIX wieku, kultuwowany przede wszystkim na Górnym Opolskim i Opolszczyźnie. Na początku 2019 roku trafił nawet na krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego prowadzoną przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Każdy taki orszak tworzą przebraniacy, którym towarzyszą muzy-

kanci. Zatańczenie z niedźwiedziem przynosi szczęście na cały nowy rok, a drobne podarunki dla wodzących to metoda wykupienia się od niepowodzeń.

Uczestnicy orszaku najczęściej przebierają się za: niedźwiedzia, myśliwego, młodą parę, księdza, ministranta, diabła, policjanta, strażaka, lekarza, pielęgniarkę, aptekarza, leśnika, rzeźnika i Cyganki. Jednak bery to nie tylko odwiedzanie miejscowych domostw. To także wieńczące takie lokalne wydarzenia zabawy taneczne, które najczęściej odbywają się jeszcze tego samego dnia. Nierzadko przeprowadza się wtedy sąd nad symbolizującym nieszczęścia niedźwiedziem.

– Takie tradycje trzeba kultuwować i wciągać w nie młodych. Jak widać, u nas jest mieszanka młodości z doświadczeniem, starsi zabierają tu młodszych, więc zwyczaj ten prędko nie umrze. Wpływa na to też fakt, że tradycja znalazła się na krajowej liście niematerialnego dziedzictwa kulturowego – podkreślał Józef Sowa, mieszkaniec Kępy. – Może i nie wszyscy nas wpuszczają, choćby z powodu wyjazdów na ferie zimowe, ale odbiór i tak jest zadowalający. Tego typu wydarzenia integru-



Kto w trakcie berów zatańczy z niedźwiedziem, ten w rozpoczynającym się roku będzie miał szczęście.

ją lokalną społeczność. Zresztą w Kępie podobne odbywają się regularnie, to na przykład mikołajki, Dzień Dziecka oraz Dzień Babci i Dziadka.

Bery nie są w naszym regionie żadną rzadkością, ale odbywające się w tym samym czasie wodzenie kozła już tak. Według badań Regionalnego Instytutu Kultury im. Wojciecha Korfatego w Katowicach – przeprowadzonych jeszcze pod nazwą Instytutu Myśli Polskiej im. Wojciecha Korfatego – jedyną miejscowością, w której zamiast niedźwiedzia wodzi się kozła, jest Popielów. Wieś ta znajduje się w połowie drogi między Opolem a Brzegiem.



Każdego roku członkowie orszaku odwiedzają domy w przebraniach.

Zdjęcia: Tomasz Chabior



# Seniorzy integrowali się w Kępie

## ROZRYWKA

Poczęstunek, rozmowy i tańce czekały na uczestników spotkania dla seniorów w Kępie. Odbędzie się ono 28 stycznia w miejscowej świetlicy wiejskiej i przyciągnęło 35 osób. Zorganizowała je rada sołecka.

TOMASZ CHABIOR

**K**to przyszedł, ten wypił kawę oraz zjadł ciasto i śląski obiad – kluski, kapustę i roladę. Seniorom przygrywał ponadto zespół Transfer. Mogli więc tańczyć i śpiewać, opowiadać anegdoty i żartować.

– To bardzo długa tradycja, a nasz sołtys to solidna firma i każdego roku pamięta o miejscowych seniorach – podkreślała Alicja Trychan z Kępy, przewodnicząca Gminnej Rady Seniorów. – Dla ludzi starszych tego typu wydarzenia są bardzo istotne. Niewiele jest możliwości, by spotkali się w tak przyjaznym miejscu jak nasza świetlica wiejska.

Z kolei ci, którzy nie mogli przyjść, a takich osób było 57, dostali paczkę od sołtysa. W tej grupie znalazły się między innymi osoby, które mają już ponad 90 lat.

– Trzeba mieć do starszych ludzi szacunek, bo nie wiemy, co będzie nas czekało, gdy i my dojdziemy pewnego



Na spotkanie przyszło 35 osób, a 57 nieobecnych dostało od sołtysa paczki.  
Fot. Tomasz Chabior

wieku. Czy ktoś do nas wtedy przyjedzie i zadba o nas? – zaznaczył Konrad Pietrek, sołtys Kępy. – Trudno powiedzieć, od jak dawna odbywają

się tu takie spotkania. Jestem sołtysiem od prawie 22 lat, ale zwyczaj ten był tu już wcześniej, co najmniej za mojego poprzednika.

REKLAMA

## 30 lat doświadczenia



### W ofercie:

- roboty ziemne
- roboty rozbiórkowe
- usługi transportowe
- usługi sprzętowe
- sprzedaż materiałów sypkich

### Skontaktuj się z nami

Zakład Usług Transportowo - Sprzętowych **RUDATOM**  
ul. Zawadzka 10, 46-020 Kępa  
tel. 77 / 456 86 77, 602 574 783  
e-mail: biuro@rudatom.eu

MATERIAŁ SPONSOROWANY GMINY DOBRZEŃ WIELKI



Fot. Sławomir Mielnik

## Rozmowa z wójtem gminy Dobrzeń Wielki Piotrem Szlapą, w której pytamy o podsumowanie mijającej kadencji i plany na przyszłość.

### Jakie są Pana osiągnięcia jako samorządowca w ostatnich pięciu latach?

– Zacznę od tego, że efekty jakie uzyskaliśmy to praca nie jednej, ale wielu osób, całego sztabu ludzi, w tym pracowników urzędu gminy, gminnych jednostek, radnych gminnych, rad sołectkich i przedstawicieli organizacji pozarządowych z naszego terenu. We wszystkich działaniach podejmowanych przez nasz samorząd najważniejsi są mieszkańcy i ich dobro. Jako samorządowiec stawiam na rozmowę z mieszkańcami. Czasem dochodzi o wymiany zdań, ale zawsze są to dyskusje merytoryczne, a rozmawiam często i w różnych okolicznościach. Niektórzy mieszkańcy odwiedzają mnie w biurze, inni rozmawiają ze mną podczas spotkań śro-

dowiskowych. Młodzi wolą korzystać z komunikatorów internetowych. Na naszym gminnym szczeblu samorządu trzeba być człowiekiem, a nie politykiem. Trzeba umieć słuchać ludzi. Wiele rzeczy udaje się wtedy wspólnie zrealizować.

– Wracając do pytania myślę, że naszym największym osiągnięciem są prowadzone inwestycje, w tym budowy i remonty dróg gminnych, ścieżek rowerowych, ważnych obiektów gminnych potrzebnych naszym mieszkańcom. Istotne jest również utrzymanie edukacji i kultury na odpowiednim poziomie, dbałość o rozwój sportu i rekreacji w naszej gminie. Zawsze wspierałem aktywność społeczną, która jest u nas imponująca. To wszystko się dzieje i jest możliwe dzie-

ki pozyskaniu, w przeciągu ostatnich 5 lat, **ponad 32,5 miliona złotych dotacji** na realizację projektów inwestycyjnych i miękkich, których wartość całkowita przekroczyła **49 milionów złotych**.

**To są bardzo duże kwoty, choć widzimy, że budżet gminny w ostatnich latach znacznie zmalał, po przejęciu przez Opole 5 dobrze skitów i największego przedsiębiorstwa w regionie Elektrowni Opole.**

– Tak, po zaborze naszych sołectw i terenów inwestycyjnych przez Opole, wysokość budżetu i jego konstrukcja uległa wielkiej przemianie. Dochody własne gminy drastycznie spadły z powodu utraty dużej części udziałów w podatku PIT i CIT, a także podatku od

nieruchomości. Z dochodu ponad 3500 zł na mieszkańca spadły one na 1700 zł, co jest kwotą poniżej średniej krajowej. Zostały nam natomiast, po niefortunnym podziale, nieruchomości i jednostki gminne, które wymagają wysokich nakładów finansowych. To są szkoły, przedszkola, GOK, GOPS, cztery OSP, obiekty sportowe i rekreacyjne. Musimy też pamiętać o utrzymaniu zieleni, infrastruktury, drogach, oświetleniu. O wszystko staramy się dbać, by mieszkańcom naszej gminy żyło się dobrze. Nie zajmujemy się jednak tylko utrzymaniem istniejącej infrastruktury. Odpowiadając na potrzeby mieszkańców stale rozwijamy ważne dla nich usługi. Podam przykład: w naszej gminie prawie 1/3 mieszkańców pobiera renty i emery-



MATERIAŁ SPONSOROWANY GMINY DOBRZEŃ WIELKI

tury, co świadczy o procesie starzenia się społeczeństwa i jego nienajlepszym stanie zdrowia. Stąd decyzja o utworzeniu Centrum Opiekuńczego w Chróścicach, które można było wybudować dzięki pozyskaniu środków zewnętrznych. Takich inwestycji jest o wiele więcej. W ostatnich latach wyremontowaliśmy zdegradowane budynki Gminnego Ośrodka Kultury i Urzędu Gminy, wyremontowaliśmy lub rozbudowaliśmy ponad 6 kilometrów dróg gminnych m.in. ul. Szpitalnej i Karola Miarki w Kup, Odrzańskiej w Dobrzeniu Małym, Dworcowej, Konopnickiej, Korfan-tego, Kościuszki, Jońskiego w Dobrzeniu Wielkim oraz Sienkiewicza, Kwaśnej, Polnej i transportu rolnego w Chróścicach. Remontujemy i rozbudowujemy oświetlenie uliczne. Wspólnie z gminami Popielów i Lewin Brzeski przystąpiliśmy do klastra energii aby zrationalizować gospodarkę energią i obniżyć jej koszty. Przeprowadziliśmy remont zaniebanego budynku gospodarczego przy szkole w Dobrzeniu Małym, który przerobiliśmy na piękną salę wiejską, z której korzystają mieszkańcy i uczniowie. Wyremontowaliśmy sołtysówkę w Chróścicach oraz Punkt SelektYWnej Zbiórki Odpadów Komunalnych w Chróścicach. Kto pamięta jak wyglądało kiedyś kąpielisko Balaton? A jak wygląda teraz, po rewitalizacji? Różnica jest ogromna, oczywiście na plus. Szatnie w budynku Victorii Chróścice zamieniliśmy w pokoje gościnne dla sportowców. Głęboką termomodernizację przeszedł budynek Zespołu Szkół w Dobrzeniu Małym. Utworzyliśmy i wyposażyliśmy Klub Seniora w Dobrzeniu Wielkim. Wybudowaliśmy ponad 3 km ścieżek rowerowych m.in. w Dobrzeniu Wielkim i Kup. Szkoła w Chróścicach zyskała nową jadalnię i salę do ćwiczeń sensorycznych. Powstały także dwie przystanie kajakowe w Dobrzeniu Małym

i Wielkim oraz tereny rekreacyjne, place zabaw i siłownię w Dobrzeniu Wielkim i w Chróścicach.

- Koszty tych wszystkich inwestycji pokrywaliśmy w dużej części z dotacji zewnętrznych pochodzących ze środków europejskich, rządowych, wojewódzkich i innych. Bez nich nie byłibyśmy w stanie zrobić praktycznie nic przy tym poziomie dochodów własnych jaki mamy obecnie.

**Skala pozyskanych dofinansowań i ilość przeprowadzonych w ostatnich latach inwestycji jest naprawdę imponująca. Czy pomimo spadku dochodów własnych przewiduje Pan prowadzenie dalszych działań inwestycyjnych w przyszłości?**

- Tak cały czas planujemy i prowadzimy inwestycje. Jeszcze w tym roku chcemy rozbudować ulice Jańskiego, Sienkiewicza, Strzelców Bytomskich w Dobrzeniu Wielkim, a także wyremontować ulicę św. Rocha w Chróścicach. Wybudujemy drogę prowadzącą do Komisariatu Policji w Dobrzeniu Wielkim. Rozpoczęliśmy realizację przebudowy budynku szkoły w Kup, ponieważ chcemy tam utworzyć miejsce na przedszkole, ze względu na konieczność poprawy warunków funkcjonowania placówek. Musimy także uregulować linię brzegową zbiornika wodnego w Chróścicach. Kończymy również budowę gminnej stołówki w Dobrzeniu Wielkim, której zadaniem będzie przygotowywanie odpowiednich posiłków dla naszych dzieci w szkołach i przedszkolach. Ze stołówki będą mogli też korzystać nasi seniorzy i zaabsorbowani codziennymi obowiązkami mieszkańcy. Planujemy również uzbrojenie terenów inwestycyjnych, by zachęcić nowych inwestorów, a tym samym zwiększyć dochody gminy. Chcemy zmodernizować szatnie TOR-u, przeprowadzić termomodernizację ośrodka zdro-

wia w Dobrzeniu Wielkim, wybudować wielofunkcyjne boisko przy Zespole Szkół w Dobrzeniu Wielkim, zrewitalizować boisko przy szkole podstawowej w oddziałami sportowymi, wybudować boiska szkole w Kup, Chróścicach i Dobrzeniu Małym. Naszym celem jest budowa kompleksu rekreacyjnego dla młodzieży ze skateparkiem na niedawno zakupionym terenie przy Okoniówce. Planujemy także zagospodarowanie placów wokół budynków GOK-u i urzędu gminy.

Jednym z najważniejszych dla mieszkańców jest projekt budowy nowego przedszkola w Dobrzeniu Wielkim, do którego intensywnie się przygotowujemy. Ważne dla nas są również inwestycje w odnawialne źródła energii, które docelowo mają obniżyć koszty i poprawić jakość środowiska, w którym mieszkamy. Stąd przystąpienie, wspólnie z gminami Popielów i Lewin Brzeski, do klastra energii. Nie zapominamy o planowanych remontach dróg i już w najbliższym czasie będziemy zlecać dokumentację na remonty dróg gminnych w Kup przy ulicach Jana Pawła II i Szpitalnej oraz Leśnej w Kup.

- W ubiegłym roku przyjęliśmy również Strategię Rozwoju Gminy Dobrzeń Wielki do 2030 roku i Gminny Program Rewitalizacji, które umożliwią nam pozyskiwanie kolejnych środków zewnętrznych na ujęte w tych programach inwestycje w kolejnych latach.

**Czy temat zmiany granic administracyjnych gminy Dobrzeń Wielki uważa Pan za zamknięty?**

- W ciągu minionych pięciu lat odbyliśmy szereg spotkań i rozmów w sprawie zmiany granic i przede wszystkim i ich konsekwencji dla naszej gminy. Absolutnie nie odkładamy tego tematu na półkę i nadal dopominamy się o swoje, ale dla dobra mieszkańców staramy się szukać rozwiązań

i współpracować z miastem chociażby przy zmianie operatora sieci ciepłej, przedłużeniu linii MZK czy budowie ścieżek rowerowych. Zależy nam na dobrych rozwiązaniach, które służą mieszkańcom naszej gminy.

**Jakie jest Pana zdanie w sprawie dokończenia przewzanej budowy obwodnicy gminy Dobrzeń Wielki?**

- Poprawa bezpieczeństwa mieszkańców gminy Dobrzeń Wielki jest dla mnie priorytetem. Brak obwodnicy części Opola - Borek i miejscowości Dobrzeń Mały oraz Dobrzeń Wielki, przez które przebiega droga wojewódzka 454, przy tak bliskim sąsiedztwie największego w Europie tartaku i największym zakładzie przemysłowym w regionie oraz przy olbrzymim natężeniu ruchu piętnastu tysięcy samochodów na dobę, jest porażką tych, którzy odpowiadają za ten stan rzeczy i trzeba o tym głośno mówić. Gmina Dobrzeń Wielki wyłożyła prawie milion złotych na koncepcję obwodnicy. Nasi mieszkańcy są oburzeni tym, że osoby odpowiedzialne za przerwanie budowy obwodnicy w 2017 roku i decydenci, którzy mogą obecnie podjąć decyzje o dokończeniu budowy nie są zainteresowani rozwiązaniem tego palącego problemu. Społeczny Komitet Dokończenia Budowy Obwodnicy planuje zaostrenie nacisku w tej sprawie.

**Czy będzie Pan startował na Wójta w nadchodzących wyborach samorządowych?**

- Tak, mam taki zamiar. W tych trudnych czasach potrzeba ludzi odpowiedzialnych, doświadczonych i konsekwentnych, mających pomysł na dalszy rozwój gminy. Uważam, że w ciągu ostatnich pięciu lat pokazałem, wraz z grupą zaangażowanych osób, że za moimi obietnicami idą konkretne działania, których efekty są widoczne dla każdego mieszkańca.

# Studniówki już za nami. Teraz odliczamy do matury!

## EDUKACJA

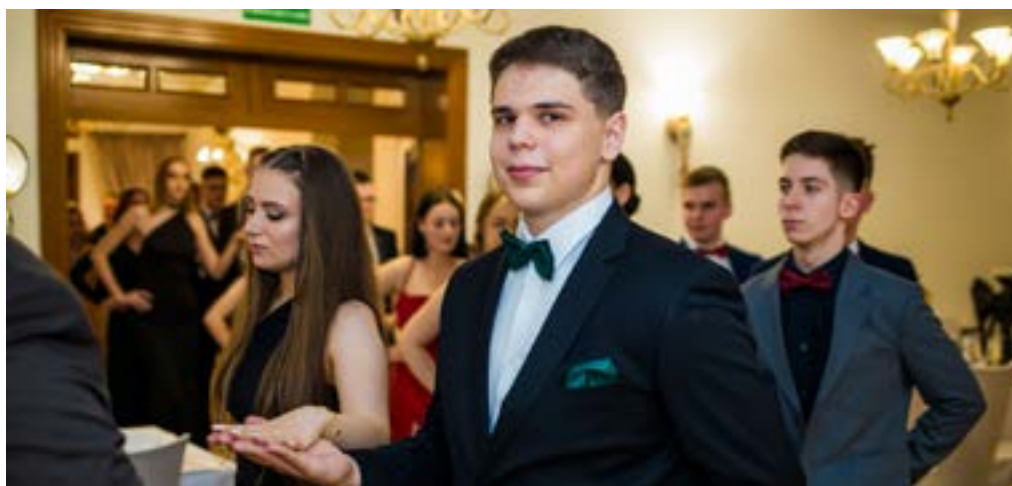
Maturzyści z całego kraju bawili się podczas studniówek. Na przełomie stycznia i lutego ostatnią wielką imprezę przed egzaminem dojrzałości przeżyli między innymi abiturienti z Opolszczyzny.

TOMASZ CHABIOR

**P**olonez do muzyki Wojciecha Kilara, przemówienia, podziękowania, wspólne biesiadowanie i zabawa do późnej nocy to od lat domena polskich studniówek.

W tym roku uczestniczyli w nich po raz drugi maturzyści z czteroletnich liceów i po raz pierwszy maturzyści z pięcioletnich techników. Oba typy szkół to efekty niedawnej reformy edukacji, która wprowadziła też ośmioletnie podstawówki.

– Studniówka jest wspinała, czekałem na nią już od dawna. Szczególnie podobała mi się zabawa przy muzyce, przyjemną i dostojną chwilą był też polonez – mówi Mateusz, maturzysta z Zespołu



Nieodłącznym elementem studniówkowej tradycji jest polonez. Tutaj zatańczyli go uczniowie Zespołu Szkół w Dobrzenu Wielkim. Fot. Tomasz Chabior

Szkół w Dobrzenu Wielkim. – To moja ostatnia duża impreza przed maturą, dziś czas na zabawę, ale zaraz rozpocznie się ostatnia prosta przedmaturalnych przygotowań.

### Matura później niż zwykle

Standardowo egzamin dojrzałości powinien rozpocząć się 4 maja, czyli w pierwszy dzień po majówce. Tym razem długi weekend potrwa jednak do 5 maja, a matura od 7 do 25 maja. Termin dodat-

kowy to z kolei 3-17 czerwca, ogłoszenie wyników – 9 lipca, a poprawki – 20 i 21 sierpnia.

Absolwenci szkół średnich będą przystępować na matury w formule 2015 i 2023 – w zależności od tego, w jakiej podstawie programowej ukończyli szkołę. Z formułą 2023 mierzyć się będą absolwenci czteroletnich liceów, pięcioletnich techników i szkół branżowych II stopnia.

### Kto zda egzaminy?

W obu formułach różnić

się będą tylko typy zadań w arkuszach. Niezależnie od formuły każdy abiturient będzie musiał bowiem zdać na co najmniej 30% egzaminy pisemne z języka polskiego, matematyki i języka obcego na poziomie podstawowym oraz egzaminy ustne z języka polskiego i języka obcego. Wymagane będzie też przystąpienie do co najmniej jednego egzaminu na poziomie rozszerzonym, bez względu na jego wynik.

## Poloneza czas zacząć... na rynku w Opolu

**K**ilkuset tegorocznych maturzystów z opolskich szkół 31 stycznia wzięło udział w dorocznym Polonezie Maturzystów na opolskim rynku.

Organizowana przez miasto Opole, Uniwersytet Opolski oraz opolski oddział „Gazety Wyborczej” impreza odbyła się po raz 22. Jak głosi legenda – wspólne odtańczenie poloneza przynosi szczęście podczas egzaminów dojrzałości.

W Polonezie Maturzystów jak zwykle udział wzięli prezydent Opola Arkadiusz Wiśniewski oraz prof. dr hab. Marek Masnyk, rektor Uniwersytetu Opolskiego, a taniec poprowadzili Andrzej Mikosz z Opolskiego Teatru Lalki i Aktora oraz Ewa Jakubiec – Miss Polonia 2023. Taniec zakończył się tradycyjną wspólną fotografią, wykonaną z ratuszowego okna. MO





# GMINA POKÓJ LIDEREM ZMIANY W WOJEWÓDZTWIE OPOLSKIM

Gmina Pokój ostatnio zajmuje czołowe miejsca w niezależnych rankingach na szczeblu ogólnopolskim i wojewódzkim. Ostatnio w rankingu „Gmina Dobra do Życia”, w której badano jakość życia wszystkich gmin w Polsce, gmina Pokój zajęła pierwsze miejsce w powiecie namysłowskim.

„Gmina Dobra do Życia” to coroczny, ogólnopolski ranking Serwisu Samorządowego PAP, badający jakość życia w każdej z 2477 gmin w Polsce. Zestawienie opracowane zostało przez prof. Przemysława Śleszyńskiego z Polskiej Akademii Nauk.

W styczniu ogłoszono gminę Pokój liderem zmiany w województwie opolskim wśród gmin do 20 tys. mieszkańców Ranking został zorganizowany przez Opolski Ośrodek FRDL. Ocenie poddano między innymi dochody własne gminy, a także wydatki na inwestycje.

W imieniu Pani Wójt Barbary Zając - nagrodę odbierała Joanna Ptaszek-Rekus sekretarz gminy, odpowiedzialna za inwestycje w gminie.

Z zadowoleniem przyjmujemy dowody uznania za działalność, którą podejmujemy każdego dnia, aby poprawiać jakość życia w naszej gminie. Gdy w 2006 roku Pani Wójt zaprosiła



mnie do współpracy i wskazała, że będę odpowiadać za m.in. inwestycje w budżecie gminy na ten cel mieliśmy 500 tys. zł. Zdawałam sobie sprawę, że do każdej gminnej zlotówki muszę zdobyć co najmniej 50 groszy, żeby skutecznie poprawiać jakość życia mieszkańców: budować wodociągi, kanalizację, remontować i wyposażać szkoły, świetlice, drogi, itd. Od początku nastawialiśmy się na aktywne pozyskiwanie środków zewnętrznych. To bardzo stresująca praca. Z zespołem pracujemy często po godzinach pracując nad dokumentacją, wnioskami, rozliczeniami. To ogrom pracy, którą trzeba wykonać, aby pozyskać dofinansowanie, ogłosić postępowanie, wybrać wykonawcę, zrealizować prace i rozliczyć projekt. W tym momencie składam podziękowania za wyrozumiałość rodzinom pracow-

ników i mojej również. Pracownicy, z którymi dane mi jest pracować rozumieją istotę pracy w małej gminie, w której praca nie kończy się o godz. 15:30. Musimy wykorzystywać każdą szansę na zdobycie środków. I tak od lat działamy. Mieszkańcy widzą w efekcie wybudowaną drogę, dzieci uczestniczą w zajęciach, mieszkańcy spotykają się w świetlicach, a strażacy mają nowe samochody, seniorzy mają swoją siedzibę. Do tego umiejętnie prowadzona polityka fiskalna i dbanie o przedsiębiorców sprawia, że firmy szukają u nas terenów pod inwestycje. To również darmowe przedszkole dla dzieci i stwarzanie miejsc pracy dla kobiet.

To wszystko nie mogłoby się spełnić, gdyby nie konsekwencja w działaniu, pokazywanie swoim osobistym przykładem, że można, że trzeba... Zespół z którym

współpracuję w Urzędzie Gminy Pokój czuje i rozumie potrzeby. Identyfikujemy problemy, szukamy rozwiązań i narzędzi do ich realizacji. Tymi narzędziami są środki europejskie, krajowe. Dlatego szukamy montażu finansowego i partnerów do realizacji naszych projektów. Do naszych partnerów, z którymi współpracujemy np. w projektach parkowych należą gminy: Świerczów, Wilków, Murów, Lasowice Wielkie, Powiat Kluczborski, Powiat Namysłowski, uczelnie: Uniwersytet Opolski, PANS w Nysie, instytucje: WUOZ w Opolu, WUP w Opolu

Lokalnie również inicjujemy oddolną współpracę z organizacjami pozarządowymi działającymi w gminie. Pomagamy naszym stowarzyszeniom i kołom gospodyń wiejskich. Z budżetu udzielamy pożyczek na zachowanie płynności finansowej w projektach realizowanych przez stowarzyszenia. Stałiśmy się takim „lokalnym inkubatorem działalności obywatelskiej”. Inspirujemy i pomagamy w zakładaniu stowarzyszeń, kół gospodyń wiejskich. Współpracujemy z parafiami, we współpracy z nimi sięgamy po środki. To wszystko sprawia, że gmina Pokój postrzegana jest jako aktywna gmina. Siłą gminy są zaangażowani mieszkańcy, a siłą Wójta – Zespół.

## To już III edycja akcji "Zasmakować Prawdziwej Wigilii" w Gminie Pokój

Jest to przedsięwzięcie wspierające potrzebujących z Gminy Pokój. Przed świętami Bożego Narodzenia zostały przygotowane i rozwiezione paczki wigilijne, które trafiły do podopiecznych GOPS w Pokoju.

Organizatorami akcji byli pan Tomasz Bitner "Zajazd Pod Borem" w Pokoju i Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Pokoju.

Sponsorzy: Gmina Pokój oraz Remondis Sp. z o.o. w Opolu.

W imieniu wspólnoty samorządowej Gminy Pokój, Barbara Zając Wójt Gminy składa serdeczne podziękowania wszystkim osobom zaangażowanym oraz wyraża wdzięczność za przekazanie wsparcia finansowego firmie Remondis Sp. z o.o. w Opolu.

Zgodnie z maksymą Ks. M. Malińskiego „Miarą twojego człowieczeństwa jest wielkość twojej troski o drugiego człowieka”.



# MUZYCZNA UCZTA DUCH



Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” im. Stanisława Hadyny istnieje od 1953 roku. Wystąpił już w 44 krajach na 8 kontynentach

## KULTURA

„Święta Noc” to koncert kolęd i pastorałek, podczas którego wystąpił Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk”. Wydarzenie odbyło się 21 stycznia w kościele w Fałkowicach.

TOMASZ CHABIOR

Choć parafia św. Stanisława Biskupa widziała dużo – wszak ma już przeszło 500 lat i znajduje się w ponad 700-letniej wsi – koncert zespołu „Śląsk” był w tym miejscu bardzo atrakcyjnym wydarzeniem. Widzowie po brzegi wypełnili miejscowy kościół, by obejrzeć artystów jednego z dwóch najbardziej rozpoznawalnych zespołów ludowych w kraju. Wystąpili dla nich soliści, chór i orkiestra.

Wstęp na to wydarzenie był bezpłatny. Wnętrze kościoła zostało ponadto pięknie

nie ozdobione i klimatycznie podświetlone. Na zewnątrz stanęły z kolei stoiska z regionalnymi specjałami: swojską kiełbasą prosto z wędzarni, krokietami z barszczem oraz chlebem ze swojskim smalcem i kiszonym ogórkiem ze studni. Każdy mógł napić się też herbaty z goździkami i imbirem.

– Repertuar „Święta Noc” przypomina nam wydarzenie, jakim były narodziny Pana Jezusa. To, co święte, rodzi dobro, miłość i zgodę. To szczególnie potrzebne w świecie tak obciążonym dziś przemocą, wojną, cierpieniem – podkreślał ks. Mariusz Stafa, proboszcz parafii w Fałkowicach. – Takie koncerty odbywają się tu od 8 lat. Regularnie przyjeżdża na nie około 1000 osób, tak też jest dzisiaj. Cieszymy się z tego i w kolejnych latach również chcemy organizować takie wydarzenia, bo warto.

„Śląsk” to znany w Polsce i na świecie zespół ludowy.

Istnieje od 1953 roku, więc od ponad 70 lat propaguje w naszym kraju śląską kulturę ludową. I nie tylko ją, bo w repertuarze ma też dzieła z innych regionów. To między innymi tańce i pieśni, oratoria, opery, i muzyka sakralna. Zespół posiada chór, orkiestrę i balet, których kierownikiem artystycznym jest Jarosław Świątek. Obecnie liczy ponad 100 artystów.

W ciągu tych siedmiu dekad „Śląsk” występował w 44 krajach na pięciu kontynentach, gdzie dał 8 tys. koncertów dla przeszło 26 mln widzów. Oprócz działalności artystycznej zespół prowadzi też edukacyjną, w tym warsztaty artystyczne i krajoznawcze. W swojej ofercie ma nawet zajęcia dla seniorów, w których łączy aktywność fizyczną ze zwiedzaniem i poznawaniem regionalnego folkloru.

– Pomysł zrodził się po koncercie filharmoników opolskich z panem profe-

sorem Przemysławem Numanem na czele. Gdy odwiedziłem księdza seniora Stanisława, rozważaliśmy zaproszenie tutaj zespołu Golec uOrkiestra lub Małej Armii Janosika – mówił ks. Mariusz Stafa. – Jednak ksiądz kanonik podsunął jeszcze jeden pomysł. Powiedział wtedy, że wystąpić u nas może też światowej klasy zespół „Śląsk”. Uruchomiliśmy więc kontakty z panią menadżer i kierownikiem zespołu, a lokalna społeczność bardzo zaangażowała się w organizację tego wydarzenia. Wspary nas też okoliczne instytucje, wszystkim bardzo dziękujemy!

Koncert sfinansowano ze środków własnych parafii i z budżetów: Starostwa Powiatowego w Namysłowie, gminy Pokój oraz Gminnego Ośrodka Kultury Sportu i Rekreacji w Pokoju. Z kolei patronat medialny nad wydarzeniem objęła redakcja Opowiecie.info.



# HOWA W FAŁKOWICACH



Koncert przyciągnął do Fałkovic ponad 1000 osób.



Artystki i artyści wystąpili w pięknych strojach ludowych.



Jedną z najważniejszych dekoracji była pokaźna szopka bożonarodzeniowa.



Do kościoła pw. św. Stanisława Biskupa przyjechały chór i orkiestra zespołu, który posiada także balet.



Występujący nie ograniczali się wyłącznie do śląskich akcentów. Były też wstawki z innych regionów Polski, w tym baca z Podhala.



Koncert zorganizowała fałkowska parafia na czele z jej proboszczem – Mariuszem Stafą.  
Zdjęcia: Tomasz Chabior



Chór i orkiestra zgarnęły gromkie brawa, po których razem z publicznością wykonały ostatnią tego dnia kolędę.



# Ponad 350 babć i dziadków obejrzało występy swoich wnuków w Dobrzeniu Wielkim

## SZTUKA

W sali gimnastycznej Publicznej Szkoły Podstawowej z Oddziałami Sportowymi w Dobrzeniu Wielkim odbył się Dzień Babci i Dziadka. W piątek 2 lutego ponad 350 osób obejrzało zaprezentowane przez dzieci "Bale w karnawale".

MILENA SKÓRA

**S**cena ozdobiona złotogrnatowymi dekoracjami, a sala wypełniona czekającymi na swoich wnuków babkami i dziadkami. Na środku sali widniało tytułowe hasło imprezy: „Bale w karnawale”. Klasy 1–4 oraz 8. klasa zaprezentowały różnorodne tańce, zaczynając od tych dawniejszych, przechodząc do tych bardziej współczesnych i nowoczesnych.

– Jesteśmy szczęśliwi, że kontynuujemy tradycję, która jest w naszej szkole, czyli uroczystość związaną z obchodami Dnia Babci i Dziadka. Możemy pokazać, jak wygląda nasza placówka i jakie talenty



Uczniowie zaprezentowali na scenie różnorodne gatunki tańców.

mają nasi uczniowie. Jednak to właśnie przekaz emocjonalny dla babć i dziadków był dla nas dzisiaj najważniejszy – mówił Wojciech Lasota, dyrektor PSP z OS w Dobrzeniu Wielkim. – Przenieśliśmy się w historię tańców ludowych, latynoamerykańskich, towarzyskich i nowoczesnych. W ten sposób przeprowadziliśmy babcie i dziadków w ten wyjątkowy czas karnawału.

Przygotowania do występów zajęły co najmniej kilka

tygodni. Trzeba było zadbać także o scenę, dekoracje i nagłośnienie, tak aby w dniu imprezy szkoła mogła gościć ponad 350 babć i dziadków. – Występy były prześliczne, a dzieci wspaniałe i bardzo utalentowane. Czułam przegląd przez historię tańców i mogłam powspominać sobie, jak to było kiedyś – podkreśliła Maria, uczestniczka imprezy. – Najbardziej cieszyłam się, że zobaczę na scenie swojego wnuka.

Po występach na babcie i dziadków czekał poczęstunek – kawa, herbata i ciasto. Ponadto dzieci przygotowały małe prezenty dla swoich dziadków, aby w ten sposób jeszcze bardziej okazać im swoją miłość i wdzięczność. Dziadkowie mieli także okazję, by zwiedzić szkołę i obejrzeć prace artystyczne swoich wnuków i wnuczek.

Portal i miesięcznik Opowiecie.info objął to wydarzenie patronatem medialnym.



Kreatywne i unikatowe stroje były nieodłącznym elementem wszystkich występów.



Babcie i dziadkowie mogli wczuć się w wyjątkowy czas karnawału i zabawy. Zdjęcia: Milena Skóra



## Kobiety Pokoju > Renata Arendarska: Wszyscy powinniśmy się częściej uśmiech i być dla siebie życzliwi



W kolejnej odsłonie naszego cyklu rozmawiamy z **Renatą Arendarską**, radną gminy Pokój. O jej pracy, działaniach na rzecz społeczności i podejściu do życia.

Jestem żoną, mamą trójki dzieci, w gminie Pokój mieszkam od urodzenia, a w Fałkowicach od czasu ślubu, czyli już 25 lat. Na co dzień pracuję, jestem gospodarzem naszej OSP, sekretarzem w Stowarzyszeniu Sołectwo Fałkowice, członkiem Parafialnego Zespołu Caritas i pierwszą kadencję piastuję stanowisko radnej.

### Jak zaczęła się Pani działalność społeczna?

Właściwie to mąż mnie wciągnął, od lat bardzo udziela się w naszej straży i tak jakoś ja też zaczęłam się angażować. Ze strażą to w sumie jestem już związana od dziecka, ponieważ mój tato był kierowcą i bardzo często chodziłam z nim, żeby chociaż przez chwilę posiedzieć w samochodzie lub wejść na wieżę i podziwiać okolice z góry. To były piękne chwile. Do tego doszła współpraca z naszymi sołtysami, dołączenie do Stowarzyszenia Sołectwo Fałkowice, Parafialnego Zespołu Caritasu, a od 5 lat również stanowisko radnej gminy Pokój. Generalnie zawsze lubiłam pomagać i wy-

chodzić do ludzi, porozmawiać, uśmiechnąć się, wtedy od razu człowiek lepiej się czuje. A poza tym wspólnie z Sołectwem, Stowarzyszeniem i strażakami organizujemy różne zabawy takie jak Dzień Dziecka, spotkania z Mikołajem, festyny rodzinne oraz zabawy sylwestrowe.

### Sporo się dzieje, udaje się Pani znaleźć czas dla siebie?

Kiedyś, gdy dzieci były małe to faktycznie ciężko z tym wolnym czasem, ale teraz już mam więcej luzu. Wszystko to kwestia organizacji i ułożenia tych wszystkich obowiązków. Jak znajdę wolną chwilę to kocham pracować w ogrodzie, czasem nawet zapominam, że muszę przyjść do domu zrobić obiad (śmiech), lubię z rodziną organizować małe wycieczki rowerowe. A w zimie lubię jeździć na nartach, czytać książki albo spędzić wieczór z rodziną przy jakimś dobrym filmie.

### A jak rodzina reaguje na Pani zaangażowanie?

Fakt, że czasem natłok obowiązków odbija się na życiu rodzinnym, ale zarówno mąż jak i dzieci bardzo mnie

wspierają. Wiadomo, na początku się martwili czy dam radę, zwłaszcza że ja się nie czuję osobą publiczną, lubię pomagać, ale niekoniecznie się tym chwalić wszystkim wokół. Mam grono ludzi, którzy wiedzą i to mi wystarcza.

### Skąd energia na to wszystko?

Sama nie wiem, staram się być zawsze wesoła i jak to się mówi podchodzić do ludzi z uśmiechem. Najlepsze jest to gdy po jakimś czasie, zauważam, że ludzie się zmieniają i odpowiadają mi tym samym. Wiadomo gorsze dni też się zdarzają, ale staram się je pokonywać, myślę że takie podejście mam po rodzicach, mama wrażliwa z charakterem, a tata zawsze uśmiechnięty. Czasem chciałabym żeby ludzie patrzyli na świat, nieraz ponury i brzydki, moimi oczami, z optymizmem i radością.

### Z czego jest Pani najbardziej dumna?

Z mojej rodziny, z tego że mam cudowne dzieci, że są zdrowe, kształcą się. Mam nadzieję, że każde z nich znajdzie wymarzoną pracę,

będą szczęśliwi i będą do nas wracać.

### Jakie plany na przyszłość?

Jeśli chodzi o działanie w gminie, to moją bolączką jest ta nasza droga. Chciałabym żeby w Zarządzie Dróg mnie w końcu wysłuchali i ją naprawili. Zresztą nie tylko tę jedną, dobrze by było wyremontować większość dróg w naszych okolicach. Chciałabym też żeby nasza młodzież nie uciekała z tych stron, ja wiem, że w mieście jest wygodniej, ale to wielka szkoda, że wyjeżdżają. No i jeśli taka będzie wola mieszkańców to chciałabym pozostać radną w następnej kadencji.

### Czego może Pani życzyć?

Zdrowia, dla mnie i mojej rodziny, spełnienia marzeń i tego o czym już wspominałam, żeby ludzie wokół częściej się uśmiechali, byli dla siebie bardziej życzliwi. Przeszali sobie zazdrościć oraz narzekać, tylko cieszyli się z tego co mają, i że innym dobrze się wiedzie.

**Dziękuję za rozmowę.**

# Karnawałowo w Dobrzeniu Małym. Kolorowy bal przebierańców dla dzieci



Zabawie przewodził animator, który prowadził tańce i konkursy.

## ROZRYWKA

Muzyka, kolory i znana zabawa. W sali OSP w Dobrzeniu Małym 3 lutego odbył się karnawałowy bal przebierańców dla najmłodszych. Razem z dziećmi bawili się także rodzice.

MILENA SKÓRA

**K**arnawałowa impreza była nie lada atrakcją dla wszystkich przybyłych dzieci, zarówno tych młodszych, jak i trochę starszych. Na parkiecie już od godz. 16.00 rozbrzmiewała muzyka, która poruszyła do tańca wszystkie małe stópki. Zabawie przewodził animator, który prowadził różnorodne tańce i konkursy, zaś kreatywne stroje karnawałowe dodały kolorów całej imprezie.

– To jest tradycyjny coroczny bal, który organizujemy w okresie karnawału. Była przerwa w trakcie pandemii, ale teraz powróciliśmy już na

dobrze. Dzisiaj bawią się z nami dzieci z różnych miejscowości, zaprosiliśmy również ich rodziców – mówił Jan Kołodziej, sołtys Dobrzenia Małego. – Jest animator, który prowadzi całą imprezę, są tańce, konkursy, a nawet nowatorskie warsztaty, bo każde dziecko może zrobić sobie własny deserek owocowy.

Na karnawałowy bal przebierańców zostali zaproszeni rodzice, którzy bawili się razem ze swoimi pociechami. Specjalnie dla nich przygotowano kącik kawowy, a również na dzieci czekały poczęstunek i napoje.



Przez cały czas trwania imprezy można było korzystać z poczęstunku i napoi.



Kreatywne przebrania sprawiły, że impreza nabrała karnawałowego stylu.

Zabawa podobała się dzieciom. – Jest fajnie. Jestem przebrana za Królową Lodu, mam białą sukienkę, i bardzo mi się podoba. I muzyka też jest super – przyznała Maja, uczestniczka imprezy.

Ale również rodzicom. – Niedawno przyjechaliśmy, jesteśmy tutaj pierwszy raz, ale zabawa dla dzieci jest naprawdę fajna. Moja córka jest przebrana za czarnego kotka od babci, bo bardzo lubi koty – zaznaczała Ewa, mama małej uczestniczki.

Bal przebierańców został zorganizowany przez Radę Sołecką Dobrzenia Małego.



Na imprezę przybyli także rodzice, którzy bawili się razem ze swoimi pociechami.

Zdjęcia: Milena Skóra



Bal przebierańców był nie lada atrakcją dla wszystkich dzieci.



# Hubert Kołodziej: Rozumiem potrzeby regionu i śląski etos pracy

WYBORY  
SAMORZĄDOWE 2024



Hubert Kołodziej pracuje w samorządach od lat 90. ubiegłego wieku.

Fot. Leszek Myczka

**Z Hubertem Kołodziejem, radnym sejmiku wojewódzkiego, który planuje kandydować na czwartą kadencję z listy Śląskich Samorządowców, o zrealizowanych przez niego działaniach, celach na zbliżające się wybory i tym, jak powinien funkcjonować dobry samorząd, rozmawia Tomasz Chabior.**

**Mija pańska trzecia kadencja w sejmiku województwa. Jaki to był czas?**

Przed wszystkim wyjątkowo długi gdyż ta kadencja trwała aż pięć i pół roku. W dużej mierze była to kontynuacja działań z poprzednich lat, jak choćby działalność w Komisji Kultury i Sportu, Komisji Audytu i w roli przewodniczącego rady Filharmonii Opolskiej. Doszły też nowe zadania, bo dołączyłem do rady społecznej Regionalnej Stacji Ratownictwa Medycznego i Muzeum Śląska Opolskie-

go. Zostałem też przewodniczącym Komisji Współpracy z Zagranicą, Turystyki i Promocji Regionu, co jest kontynuacją doświadczeń, które zebrałem jako dyrektor szkół i gminny samorządowiec od lat 90. ubiegłego wieku.

**Za nami dość intensywne i trudne lata. Tu pandemia, tam wojna. Jaki wpływ miały na Opolszczyznę?**

W działaniach sejmiku, jego komisji oraz klubów mierzyliśmy się z nowymi problemami. Korzystaliśmy często z form online także we współpracy międzynarodowej. Rozwinęliśmy naszą wiedzę na temat profilaktyki zdrowotnej, a ranga służby zdrowia i wydatków na nią radykalnie wzrosły. Natomiast po eskalacji wojny w Ukrainie Opolszczyzna stała się koordynatorem pomocy, którą niosła razem z regionami partnerskimi z innych krajów.

**Trudne czasy tworzą silnych ludzi i... prężnie działających samorządowców?**

Dla wielu z nas były solidnym egzaminem. Czy to w wychodzeniu z kryzysowych sytuacji, czy w dbaniu o zdrowie społeczeństwa. Był to też sprawdzian, jak poradzimy sobie, jako ludzie, niosąc pomoc przyjacielom z Ukrainy. Uważam, że to zacementowało wspólne działania, prowadziło do licznych sukcesów i podniesienia rangi naszego regionu.

**Szczególnie dostrzegaliśmy pańskie działania na szczeblu lokalnym.**

Współpracuję z włodarzami okolicznych gmin w sprawie wniosków do budżetu

samorządu województwa. Współpraca dotyczy także spraw komunikacji, działania w obszarze kultury, dziedzictwa, sportu, oświaty oraz historii regionalnej, która jest moją pasją,

**Jak powinien funkcjonować dobry samorząd terytorialny?**

Powinien wykorzystywać jego potencjał: kapitał ludzki oraz możliwości gospodarcze, turystyczne, oświatowe i kulturalne. Oczywiście w harmonii i z poszanowaniem elementarnych zasad kultury współżycia społecznego, co jak widać nie jest dziś tak oczywiste. Powinien też odpowiadać na potrzeby i interesy mieszkańców, których reprezentuje.

**Jeśli natomiast chodzi o samorządowców, to bliżej im do polityków czy działaczy?**

Podkreślałem, że samorządowcy powinni zajmować się współpracą i działaniem, a nie polityką. Dla mnie polityka byłaby barierą między innymi we współpracy międzynarodowej. Słowo polityk ostatnio często mi się źle kojarzyło, a samorządowcy służą rozwojowi społeczności lokalnych i regionalnych.

**Czym kieruje się Pan, ubiegając się o czwartą kadencję w sejmiku?**

Niezwykle ważne są dla mnie: uczciwość, dotrzymywanie słowa, empatia, otwartość na potrzeby z różnych społeczności i odpowiedni poziom kultury politycznej. Za równie istotną uważam zespołowość, która jest podstawą sukcesu każdego samo-

rzędu. Jestem skuteczny, bo jestem dobrze oceniany dzięki efektom moich działań, tak w gminach, jak i w regionie.

**Z jakimi konkretnymi postulatami wystartuje Pan w kwietniowych wyborach?**

Chcę wspierać dokończeniu obwodnicy gminy Dobrzeń Wielki oraz inwestycje w ciągu drogi nr 454 Opole-Namysłów. Ważne są też inne problemy nierozwiązane po powiększeniu Opola kosztem okolicznych samorządów. Trudna jest sytuacja związana z planowanym centrum logistycznym w Opolu-Świerklach. Staram się też wspierać w zakresie problemów komunikacyjnych związanych z bocznica w murosławskim tartaku. Poza tym pragnę rozwijać początkujący w tym roku młodzieżowy sejmik województwa i wspierać wdrażanie różnorodnych innowacji w szkołach. Istotne są dla mnie także sport i rekreacja dla wszystkich grup wiekowych.

**Jakie pańskie atuty mogą zdecydować o sile tej kandydatury?**

Zdecydowanie doświadczenie i sukcesy w zarządzaniu oświatą, sportem i kulturą. Pełniłem z sukcesem różne funkcje w samorządzie gminnym i wojewódzkim. To również znajomość języków, wieloletnie i różnorodne formy współpracy zagranicznej. Jestem Ślązakiem, więc doskonale rozumiem tutejsze potrzeby i śląski etos pracy. Nieprzypadkowo otrzymałem tytuł Honorowego Obywatela Dobrzeń Wielkiego.

**Dziękuję za rozmowę!**

# Miasto zyskało dofinansowanie na dalszą renowację opolskiej katedry

## INWESTYCJE

Prace konserwacyjne i renowacyjne obejmą południową elewację oraz kruchą wejściową. Środki w wysokości 3 429 000 zł pochodzą z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków.

MONIKA OSTROWSKA

Jak zauważył Marek Wiza, dyrektor ds. rozwoju relacji społecznych w Banku Gospodarstwa Krajowego – jest to pierwsza umowa podpisywana w ramach tego programu na Opolszczyźnie i Górnym Śląsku.

Zadowolonia nie krył również proboszcz parafii Podwyższenia Krzyża Świętego, dr Waldemar Klin-ger:

– 800 lat temu dwa tysiące opolan wybudowało taki budynek. Obecnie Opole ma 120 tysięcy mieszkańców i nie sposób sobie wyobrazić żebyśmy nie podołali wyzwaniu, jakim jest renowacja naszej katedry, żeby zostawić ją w dobrym stanie następnym pokoleniom.

Przypomnijmy: wartość inwestycji oszacowano na 3 499 124,43 zł, z czego dofinansowano wynosi 3 429 000 zł. Różnicę w kwocie 70 124,43 zł, jako wymagany wkład własny wniesie kościół.

Okres realizacji zaplanowano do marca 2025 roku.



Fot. Anna Konopka

REKLAMA






**TARTAK MURÓW**

*Wysoka jakość, krótkie terminy dostaw i transport z rozładunkiem*



Murów, ul. Wolności 58,



tel. 506 398 504



biuro@marekpietrek.pl



*Sprawdź pełną ofertę na naszej stronie!*






We antreju  
przi kafeju



# „Geschäft Zientków”

W tym wydaniu „Antreja” zamieszczamy pracę Leny Zientek, artykuł pt. „Geschäft Zientków”. Praca Leny to jedna z wielu perełek XXX Regionalnego Konkursu Literackiego „Ze Śląskiem na ty”. Najczęściej, kiedy mówimy o różnych zawodach uprawianych przez mieszkańców naszego regionu mamy na myśli stolarzy, kołodziejów, rymarzy, przypominamy o zawodach i zajęciach dawno niepraktykowanych. Historia Geschäftu Zientków to dorobek wielu pokoleń. Warto choćby tylko dlatego przeczytać pracę autorki. Być może także odwiedzić księgarnię w Zawadzkiem, o której pisze Lena. Jak tylko nadarzy się okazja, na pewno to uczynię. Nie dla książek, bo przecież takich mamy mnóstwo w opolskich księgarniach, czy bibliotekach, lecz dla Państwa Zientków, których chciałbym osobiście poznać. Do czego i Państwa, czytających te słowa, serdecznie zachęcam.

**Krzysztof Czech – łód Franca Jóskowego**





# „GESCHÄFT ZIENTKÓW”

## Lena Zientek

XXX Regionalny Konkurs Literacki  
„ZE ŚLĄSKIEM NA TY”  
Publiczna Szkoła Podstawowa w Żę-  
dowicach

Opiekun: **Jolanta Baron**

Nazywam się Lena Zientek. Od urodzenia wraz z rodziną mieszkam w Żędowicach. Jestem córką Marzeny i Rafała Zientków, wnuczką Janiny i Henryka Zientków, a prawnuczką Elizabeth i Wiktora Zientków. Nasza rodzina jest dość liczna, nie brakuje w niej dzieci, cioc, wujków. I pod tym względem nie różnimy się od innych żędowickich rodzin. Ale mamy coś, co jest naszym skarbem, dumą, chlubą i przede wszystkim miejscem pracy. Jest to Księgarnia!

Obecnie Nasza Księgarnia mieści się w Zawadzkiem przy ul. Opolskiej 58. Jej pomysłodawcą i założycielem był Lorenc (Wawrzyniec) Polednia, który pod koniec XIX w. otworzył w Zawadzkiem sklep intronigatorsko-księgarski, który dostarczał szkolne elementarze i polskie książki. Pan Polednia zajmował się także oprawą książek i obrazów. Na skutek wzmagającego się czytelnictwa prasy i książek polskich Lorenc Polednia otworzył wkrótce księgarnię przy ul. Lublinieckiej, tuż przy kościele, w którym ludność mogła nabywać polskie książki i gazety oraz tak jak obecnie w Naszej Księgarni przybory do pisania, zabawki, obrazy oraz dewocjonalia. Po nim przejął tę placówkę jego krewny Schneider, który powiększył ją, a w końcu przeniósł na ul. Opolską, obok Zakładowego Domu Kultury, już jako typową księgarnię, zaopatrującą także uczniów szkoły podstawowej i gimnazjum w podręczniki i lektury szkolne. W styczniu 1945 r. księgarnia się spaliła. Po jej pożarze najprawdopodobniej została przeniesiona w obecne miejsce przy ul. Opolskiej nr 58.

Lata powojenne sprzyjały zakładaniu spółdzielni. Na przełomie 1945/1946 roku kierowana przez Jerzego Lubosa Spółdzielnia Samopomoc Nauczycielska została w 1948 r. przekształcona w Spółdzielnię Księgarską pod nazwą: „Pochodnia”. Następnie w roku 1950 „Pochodnię”



Reklama Księgarni Lorenza Poledni w gazecie „Żandowice i Okolice”

przejął państwowy Dom Książki. Było to ogromne osiągnięcie, ponieważ po polskie książki nie trzeba już było jechać „do miasta”.

Po 24 latach, a dokładniej w 1969 roku w Domu Książki zaczęła pracować moja babcia—Janina Zientek. Jednak zanim rozpoczęła się jej przygoda z księgarstwem, musiała skończyć studium ekonomiczne o takiej specjalności. W tamtych czasach jedyna taka szkoła znajdowała się

w Warszawie. Do pracy w Księgarni namówił ją ówczesny dyrektor szkoły—Jerzy Lubos, lecz nie tylko on zachęcił ją do tego zawodu. Zdecydowała się na to głównie przez miłość do książek. Miłość do książek i Księgarni trwa do dnia dzisiejszego!

Na początku w sklepie pracowało troje pracowników. Jak wspomina moja babcia, gdy do Księgarni przyjeżdżał dyrektor Domu Książki, obsługa sklepu musiała wiedzieć



Wystawa z 1972 r.





Księgarnia w 2022 r.

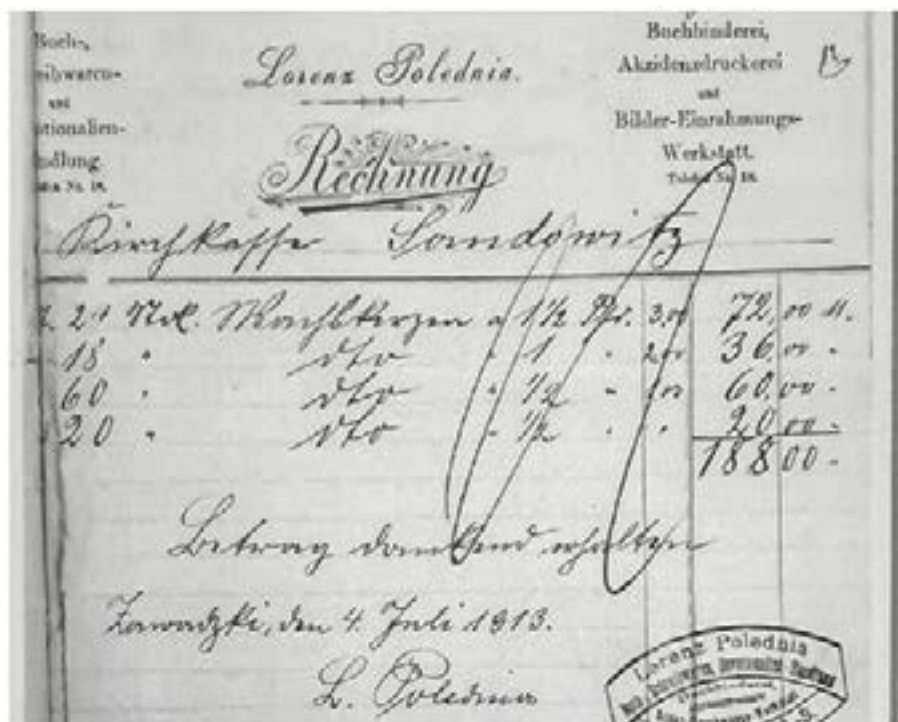
ły do wybranych odbiorców. Trzeba także wspomnieć o tym, że w czasach minionych musiały być starannie przygotowane wystawy sklepowe. W zależności od danej okoliczności, na przykład na wystawie z okazji „Dni Oświaty Książki i Prasy”, pojawiły się różnorodne egzemplarze książek i tytuły prasowe, które miały okazać się pozycjami, po które warto sięgnąć.

Moja babcia po przeszło dwudziestu latach pracy w Księgarni, w roku 1990, kupiła ją i tym sposobem została jej właścicielką. Wtedy rozbudowano ją do obecnego stanu.

Od tego czasu w zakładzie pracowało już nie troje pracowników, ale pięcioro. Ponadto babcia „wyszkoliła” czternaścioro przyszłych księgarzy. Przez długi okres czasu Księgarnia zajmowała się sprzedażą podręczników dla odbiorców indywidualnych oraz do szkół w Kolonowskiem, Spóroku, Kielczy, Zawadzkiem, Żędowicach i Staniszczech. Placówki te były wielokrotnie wspierane okazałymi rabatami przy zakupie nagród rzeczowych oraz oczywiście książek, którymi obdarowywały później swoich wychowanków.

Obecnie Księgarnia ma wejście od głównej drogi w Zawadzkiem, przy ul. Opolskiej. Uważam, że Nasza Księgarnia jest bardzo nietypowa. Wewnątrz znajdują się dwa pomieszczenia dla klientów, które są przechodnie. W pierwszym można zakupić zabawki, przybory szkolne, artykuły papiernicze, a w drugim znajdują się przede wszystkim półki z książkami i dużym asortymentem gier planszowych. Można tam również zaopatrzyć się w okolicznościowe kartki, upominki, biżuterię, a nawet dewocjonalia. Mamy także usługę wymiany baterii w zegarkach! W Księgarni znajdują się także dwa „magazynki”, w których przechowujemy dostawy z hurtowni. Oczywiście nie może zabraknąć biura – obecnie królestwo mojej siedemdziesięcioletniej babci Janiny! Właśnie w tym pomieszczeniu wyeksponowana jest kopia rachunku z 4 lipca 1913 roku. Rachunek wystawiony był na kwotę 188 marek, a sumę tę zapłacił klient z Żędowic. Pod nim widnieje podpis ówczesnego księgarza Lorenza Polednia.

Obok rachunku na ścianie biura mojej babci znajduje się także oryginał karty rejestracyjnej Urzędu Skarbowego w Strzelcach Opolskich. Wystawiono ją w 1950 roku i określa ona wysokość podatku obrotowego na 7500 złotych.



Rachunek wystawiony w Księgarni Lorenza Polednia

i wskazać, gdzie dany produkt się znajduje. Często do drzwi zakładu pukała także milicja, która sprawdzała, czy w zbiorach nie znajdują się podejrzane tytuły. W Księgarni były dwadzieścia cztery działy tematyczne i zawsze w dwóch pierwszych, na

półkach, nie mogło zabraknąć żadnej pozycji. Były to działy: „Marksizm-Leninizm” i „Polska Ludowa”. Z innymi tytułami było już różnie i jak to wówczas bywało, niektóre można było dostać już tylko spod lady. Pozycje specjalistyczne i encyklopedie trafia-



Nasza Księgarnia to nie tylko sklep, do którego przychodzi się po sprawunki. Dla wielu ludzi to miejsce, w którym można spotkać się ze znajomymi, pracownikami, którzy na stałe wpisali się w to miejsce. Warto tu wspomnieć o zaufanym pracowniku Pani Elżbiecie Fleger obsługującej klientów Księgarni już ponad 40 lat. Jej siostra Magdalena Lisiak również jest wiernym pracownikiem naszego sklepu, z trzydziestoletnim stażem pracy. Wielu mieszkańców Żędowic utożsamia się z Naszą Księgarnią. Na przykład podczas remanentów, w spisywaniu wszystkich produktów z całego sklepu, pomagają babci jej bardzo bliskie sąsiadki, moja mama i ja też. Jednak Księgarnia, moim zdaniem, to GESCHÄFT wszystkich Zientków, ponieważ każdy z naszej rodziny ma w nim jakiś udział. Mój dziadek, dopóki zdrowie mu pozwalało, jeździł po dostawy do hurtowni, palił w piecu przez całą zimę. Mój tata pracuje w księgarni od 11 lat jako pracownik, ale gdy był młodszy wraz ze swoim rodzeństwem pomagali babci w weekendy. Ja również mam w tym biznesie swój udział. Przez wakacje pracowałam w księgarni, aby wspomóc pracowników. Moje młodsze siostry również pomagają, metkując produkty, uzupełniając asortyment sklepu.

Marzeniem mojej babci jest, aby ta zawadcząska Księgarnia przechodziła z pokolenia na pokolenie, dlatego po babci właścicielem zostanie mój tata, a po nim może ja. Mam nadzieję, że rodzinny Geschäft Zientków na długo pozostanie w naszych rękach.

Urząd Skarbowy - Rewizyjny w *Strzelcach Op.*  
 Poz. dziennika *7/16*  
 № 109178 Seria B  
**KARTA REJESTRACYJNA**  
 dla przedsiębiorstwa, zakładu, zajęcia, zatrudnienia, zakładu \*) (art. 26, pkt. 1 lit. a) dekretu z dnia 25/X 1948 r. o podatku obrotowym (Dz. U. B. P. Nr 52, poz. 413) na czas od *1 stycznia* do *31 grudnia* 19 *50* r.  
 Rodzaj przedsiębiorstwa, zakładu, zajęcia, zatrudnienia, zakładu: *spis i sprzedaż książek i mat. przemysłowej*  
 Miejsce wykonywania przedsiębiorstwa, zajęcia, zatrudnienia, zatrudnienia zakładu, zakładu \*) *Strzelce Op. ul. Polna 76*  
 Imię, nazwisko i miejsce zamieszkania właściciela (osoby wykonującej zajęcie, zatrudnienia lub firmę) \*) *Babci. Ubrani. Magdaleny Lisiak. Księgarnia. Strzelce Op. ul. Polna 76*  
 Opłata za kartę rejestracyjną zł *7 500*  
 Dodatek za zwrotkę . . . . zł  
 Razem wpłacono . . . . zł *7 500*  
 stawia zł *Magdalena Lisiak*  
 Niniejsza karta rejestracyjna jest wydaniem dowodem zgłoszenia obowiązku podatkowego w myśl art. 22 dekretu z dnia 25 października 1948 r. o podatku obrotowym (Dz. U. B. P. Nr 52, poz. 413) i nie jest dokumentem upoważniającym do prowadzenia przedsiębiorstwa lub wykonywania zajęcia, a do w myśl obowiązujących przepisów prawa przynależnego i innych ustaw szczególnych wymagane jest zezwolenie na prowadzenie tego rodzaju przedsiębiorstwa lub wykonywanie tego rodzaju zajęcia.  
 Kasjer *[Signature]* Referent likwidacyjny *[Signature]*  
 \*) Niepotrzebne skreślić.  
 M. B. Nr 61 - 1950 I. Ca. 131  
 Karta rejestracyjna  
 PTT 1950-12-10

Karta rejestracyjna Urzędu Skarbowego w Strzelcach Opolskich z 1950 r.

#### SPONSORZY KATEGORII:





# Stadion Opolski już na kolejnym etapie budowy

## SPORT

Po zadaszeniu i oszkleniu stadionu przyszedł czas na wykańczanie wnętrza, utwardzanie terenu, tworzenie płyty boiska i budowę parkingów. Inwestycja ma potrwać do drugiej połowy 2024 roku.

TOMASZ CHABIOR

**N**a czterech trybunach stadion ma pomieścić 11 600 widzów. Obiekt jest już zadaszony i oszkłony, a obecnie trwa wykańczanie jego wnętrza. Znajdą się tam szatnie i inne pomieszczenia dla piłkarzy, pomieszczenia techniczne, biura czy sale konferencyjne. Oczywiście będą też: punkt sprzedaży biletów, gastronomia, toalety i loża VIP.

Na przełomie grudnia i stycznia do pracy przy tworzeniu stadionu dołączyła opolska firma Komax. Wykonuje przede wszystkim roboty ziemne wokół stadionu, na powstających parkingach i na płycie boiska. Swoje zadania ma skończyć do końca lata.

– Tworzymy nasypy i doprowadzamy grunt do kategorii G1. Później przełoży się to na utwardzenie w postaci 38 tys. m<sup>2</sup> kostki brukowej,



Obiekt znajduje się przy ul. Technologicznej i będzie mógł pomieścić 11 600 widzów.

drog asfaltowych, ścieżek rowerowych, chodników, parkingów i 17,5 tys. m<sup>2</sup> miejsc postojowych – informuje Bartłomiej Pietras, kierownik robót z ramienia Komaxu. – Poza utwardzeniami z kamienia naturalnego wykonujemy też stabilizacje o różnych grubościach, w zależności od potrzeb projektu. Końcowym etapem będzie zahumusowanie terenów zielonych wraz z ich obsiewem.

Obiekt ma być gotowy w drugiej połowie 2024 roku, a koszt budowy wyniesie oko-

ło 170 mln zł. Głównym wykonawcą jest firma Mirbud, która ma w swoim portfolio między innymi halę Toyota Park obok opolskiej Stegu Areny, halę Arena Gliwice i stadion ŁKS-u Łódź.

Niebiesko-czerwoni do ligowej rywalizacji wrócą 16 lutego o godz. 20.30. Rozegrają wtedy wyjazdowy mecz przeciwko GKS-owi Tychy. Natomiast pierwszy domowy mecz opolan w tej części sezonu odbędą dopiero 6 kwietnia. Nasi piłkarze ugoszczą wtedy Miedz Legnica.

Odra to obecnie szósty zespół Fortuna 1 Ligi, który jednak traci tylko 3 punkty do pierwszej Arki Gdynia. Czołówka prezentuje się następująco: 1. – Arka (34 pkt.), 2. – GKS Tychy (34 pkt.), 3. – Motor Lublin (32 pkt.), 4. – Lechia Gdańsk (32 pkt.), 5. – Wisła Kraków (31 pkt.) i 6. – Odra Opole (31 pkt.).

Bezpośredni awans do PKO BP Ekstraklasy gwarantują miejsca 1. i 2. Natomiast lokaty od 3. do 6. dają prawo do gry w barażach o wejście do tej najwyższej polskiej ligi.



Stadion ma być gotowy w drugiej połowie 2024 roku. Jego koszt to 170 mln zł.



Firma Komax wykonuje roboty ziemne wokół stadionu, na płycie boiska i na powstających parkingach. Zdjęcia: Tomasz Chabior

# Nowoczesność zbudowana na tradycji. Mateusz Golomb o Japonii



Mateusz Golomb

## ŚWIATOWE OPOLSKIE

Z Mateuszem Golombem o podróży do Japonii, pracy przy finale mistrzostw świata karate w Tokio, projekcie Okiem Sportowca i japońskiej nowoczesności mieszającej się z tamtejszymi tradycjami rozmawia Tomasz Chabior.

**Czy według Ciebie Japonię powinien odwiedzić każdy karateka?**

Nie tylko karateka! Sądzę jednak, że jeśli ktoś uprawia ten sport, to co najmniej jedna wizyta w Japonii jest wręcz obowiązkiem. Najlepiej przyjechać tu na mistrzostwa świata open. Ten kraj to kolebka karate, a jego kultura to część karateckich treningów.

**Pamiętasz jeszcze siebie z białym pasem? Czy to nie wtedy rozpoczęła się ta podróż?**

Mógł to być jej początek, ale wtedy jeszcze nieświadomy. Nie pamiętam już siebie z białym pasem, ale w mojej głowie zapisał się obraz chłopca w koszulce z kapslem Tymbarka. Byłem wtedy w czwartej

klasie. Marzenie, żeby polecieć do Japonii, narodziło się natomiast, gdy miałem już niebieski lub żółty pas. Oglądałem wtedy mistrzostwa świata w Tokio, walki Japończyków, nokauty. Pomyślałem, że świetnie byłoby tam kiedyś wystartować. Karate od lat jest budowane właśnie na legendzie tych mistrzostw.

**I poleciałeś tam, ale nie jako zawodnik, tylko jako Okiem Sportowca.**

To zaczęło się od narodzin mojej siostry. Miałem wtedy 13 lat i chciałem, żeby miała nieco lepszą pamiątkę z dzieciństwa niż ja. Przyszędłem na świat w latach 90., gdy nie było takich technologii, więc jakieś tam pamiątki mam, ale niewiele. Pasja rozwijała się, aż w końcu zabrałem kamerę na zawody, nagrałem jedne i drugie, po czym bardziej niż na tym znów skupiłem się na treningach. Ostatecznie jednak zostałem filmowcem i fotografem.

**Gdy już spełniałeś swoje marzenie, miałeś tremę?**

Byłem tak zafascynowany Japonią, że ta trema była niewielka. Poza tym nie dostałem na te mistrzostwa żadnego zewnętrznego zlecenia. Razem ze Stefani, z którą tworzymy Okiem Sportowca, po prostu robiliśmy swoje. Większość kosztów wyjazdu pokryliśmy sami, w dużym stopniu wsparli nas też odbiorcy – za pośrednictwem internetowej zbiórki. Fakt, że ktoś wpłacał pieniądze, by pomóc nam zorganizować tę podróż, świadczył o zaufaniu do nas. Wiedzieliśmy też, że nikt nie ma wobec nas oczekiwań, a jedynie nadzieje.

**Dlaczego mistrzostwa świata open są tymi najważniejszymi?**

Odbывают się tylko w Tokio i jedynie co cztery lata. Startuje w nich 130 mężczyzn

i 32 kobiety – absolutna elita, która walczy bez podziału na kategorie wagowe, a jedynie z podziałem na płeć. Wrzucamy wszystkich do jednej puli i niech wygra najlepszy.

**Bez względu na to, czy waży 70 czy 120 kg?**

Dokładnie tak, oczywiście według zasad karate kyokushin. Kto wygra, ten staje się legendą na lata!

**Turniej przystawał poziomem do swojej rangi?**

Tak, to były walki na bardzo wysokim poziomie, a Europa miała silnych reprezentantów. Bułgar Valeri Dimitrov zdobył srebro, a Litwin Edgard Secinski brąz. Wyprzedził ich tylko Japończyk Kembu Iriki. Ponadto świetnie zaprezentowała się polska kadra, w tym debutanci. To chociażby Mateusz Dyniewicz, który na co dzień startuje w wadze lekkiej, a takim osobom na mistrzostwach open jest najtrudniej. To również Kamil Wróblewski, świeżo upieczony 18-latek, który wystąpił w walce otwierającej turniej i znokautował rywala kolanem.

**Mistrzostwa niezapomnianych wrażeń?**

Na pewno spełniły moje oczekiwania. Powiem więcej – w pewnym momencie wgniotły mnie w przysłowiowy fotel. Stało się to, gdy poszedłem na samą górę hali Tokyo Metropolitan Gymnasium, w której odbywał się turniej. Obiekt może pomieścić około 10 tys. osób, a stamtąd zobaczyłem, że jest wypełniony może w 90%. Karateka jest przyzwyczajony raczej do pustych trybun. Co ciekawe – były takie momenty walki finałowej Dimitrova i Irikiego, w których hala zastęgała w zupełnej ciszy. Wtedy słychać było tylko odgłosy z maty, ale wraz z nadchodzącym rozstrzygnię-

ciem było już tylko głośniejsze.

**Nie było problemów w porozumiewaniu się z Japończykami?**

Były, bo mało kto zna tam angielski. Młodzi niekoniecznie uczą się tego języka, ale mają przynajmniej podstawową wiedzę o porozumiewaniu się z cudzoziemcami. Są oczywiście tacy, którzy posługują się tym językiem świetnie, ale to i tak nieliczni. O dziwo lepiej po angielsku mówią starsi, na których w latach 70. i 80. spory wpływ wywarła kultura amerykańska. Czy to duży problem? Nie tak duży, jakim mógłby być. Na przykład w prawie wszystkich restauracjach funkcjonują tablety z menu w języku angielskim, za pośrednictwem których zamawia się jedzenie.

**Takie technologie faktycznie napotyka się tam na każdym kroku?**

Wszędzie obecne są neony, wielkie telebimy i mnóstwo kiczu. Jak odwiedziliśmy Kioto,



Jedna z budowli w kompleksie świątyni Kiyomizu-dera



Tokio i Osakę, to Tokio i Osaka są bardzo zindustrializowanymi i zurbanizowanymi miejscami. Do tego dochodzą gigantyczne elektromarkety – takie jak dwa piętra naszego opolskiego Solarisa. Jest w nich dosłownie wszystko, od pralek i odkurzaczy, przez konsole do gier, aż po taki specjalistyczny sprzęt jak obiektywy fotograficzne, które my widzimy głównie w Internecie. Można wszystkiego dotknąć, poczuć wagę, obejrzyć z bliska. Jeśli chodzi o sklepy, to równie duże, a może i jeszcze większe, są te z mangą i anime. Sześć lub siedem pięter z figurkami postaci i innymi powiązanymi z tym akcesoriami.

**Japonia tak bardzo kojarzy nam się z nowoczesnością, że zapominamy, jak tradycyjnym jest państwem!**

W Tokio odwiedziliśmy świątynię, w której odbywały się obchody tańca złotego smoka. Znajdowała się w otoczeniu wieżowców i neonów. To dość częsty widok w tym kraju – nowoczesność miesza się z brami torii, świątyniami i shintoistycznymi obrzędami. Najbardziej tradycyjnym miejscem jest Kioto. Zobaczyliśmy tam buddyjskie świątynie kompleksu Kiyomizu-dera, las bambusowy Sagano i Złoty Pawilon. Przyjrzelśmy się też miejscowym przesądom. Były tam trzy potoki, z których można było napić się wody. Każdy był inny, jeden przynosił szczęście w miłości, drugi w nauce, a trzeci dawał długowieczność, ale nie było wiadomo, który jest którym. To okazuje się dopiero po jakimś czasie.

**Nie można było z trzech naraz?**

Nie, bo to z kolei zachłanność! Należało wybrać tylko jeden. A z innych przesądów – były tam takie dwie uliczki, gdzie potknięcie na jednej zwiastowało pecha na dwa lata, a na drugiej na trzy. Można też było potrząsnąć puszką z ponumerowanymi patykami. Jak któryś wypadł, to czytało się jego numer i szło po wróżbę. Jeśli była pozytywna, zabierało się ją ze sobą, a jeśli negatywna, można było ją zostawić na

drzewie. A to tylko niektóre japońskie przesady...

**Tradycyjne społeczeństwo żyjące w nowoczesnym świecie?**

Tak, i bardzo te tradycje kulturowe.

**Tyle o Kioto, a co odwiedziliście w Osace i Tokio?**

Do Osaki pojechaliśmy w jeden dzień, do parku poświęconego filmom – Universal Studio. W Tokio natomiast przez trzy dni byliśmy na mistrzostwach, a pozostały czas wykorzystaliśmy na zwiedzanie. Klimatu tego miasta i jego rozrywkowej oferty dostarczyła nam dzielnica Shinjuku – pełna sklepów, neonów i automatów do gier, najbardziej imprezowa. Niezwykła była też Akihabara, kolorowa od sklepów z elektroniką mekka nerdów. Byliśmy też na słynnym skrzyżowaniu, którym dziennie przechodzi pół miliona osób.

**Jak zagłębiać się w obcą kulturę, to i w jej kuchnię? Czego spróbowaliście?**

Wszystkiego, co było w zasięgu. Jest tanio, smacznie i zdrowo. Na każdym kroku dostępne są ramen i mięso, ale niekoniecznie sushi. Wegetarianie nie mają tam łatwo, w Japonii funkcjonuje kultura mięsa, a szczególnie popularna jest wieprzowina. Sushi serwują tam inne niż u nas, rolki to rzadkość, a normą jest nigiri, czyli kulka ryżu przykryta łososem. Jak już pojawiają się rolki, to głównie takie z jednym składnikiem. Japończycy są ponadto kawoszami – pełno tam różnego typu kawiarni. Do tego na miejscu można korzystać z automatów z ciepłymi napojami... w butelkach. Barwne etykiety sugerują, że to same słodkie soczki, ale jak się okazuje – na jakichś trzydzieści propozycji może tylko dwie są słodkie i niezdrowe.

**Jakie jest tamtejsze społeczeństwo?**

Bardzo kulturalne, uporządkowane i punktualne. Ale jeśli populacja samego Tokio jest zbliżona do populacji Polski, to porządek musi być, w chaosie

nie dałoby się tam funkcjonować. Uporządkowane są też perony na dworcach – miejsca, gdzie znajdują się drzwi pociągu są odpowiednio oznaczone i obowiązuje schludna kolejka. Nie widzieliśmy też żadnego bezdomnego, natknęliśmy się tylko na miejscówkę jednego z nich, również niezwykle uporządkowaną. Japończycy są ponadto uczciwi i pomocni, o czym przekonałem się, gdy zgubiłem portfel.

**Jak to się stało?**

Finały mistrzostw odbywały się 15 października, czyli w dzień naszych wyborów parlamentarnych. Po zawodach pojechaliśmy więc zagłosować do ambasady. Gdy wracaliśmy autobusem, portfel musiał mi wypaść z kieszeni. A było w nim 1000 dolarów amerykańskich... No to wykonaliśmy kilka kroków, które zaprowadziły nas na komisariat policji. W międzyczasie pomagało nam kilka Japonek i Japończyków, a cała wizyta na komisariacie, wraz z formalnościami, trwała jedynie pół godziny. W końcu przyszła do nas pani, która powiedziała „Dzień dobry!”. Pomyślałem wtedy: „Nauczyła się na szybko powitania, sprytna...”. Ale ona kontynuowała: „Mam koleżankę w Białymstoku, umiem trochę po polsku”. (śmiech) Dalej rozmawialiśmy już po angielsku, a portfel odzyskaliśmy. Jego zawartość pozostała nietknięta.

**Czy możesz na koniec zdradzić, jak wyglądają kwestie organizacyjne i finansowe takiej wyprawy?**



Kamil Wróblewski po zwycięskiej walce z reprezentantem Ukrainy  
Zdjęcia: Stefani Koprek i Mateusz Golomb



Widok z jednego z wieżowców przy skrzyżowaniu Shibuya

Ceny są podobne do tych w Polsce, a najdroższy jest lot – w dwie strony dla dwóch osób to standardowo około 10 tys. zł. Planując zwiedzać większą część Japonii, warto wyposażyć się w bilet JR Pass na nielimitowane przejazdy szybkimi japońskimi pociągami. Jego koszt na siedem dni to około 1000 zł. Do tego warto też dokupić kartę do telefonu, która kosztuje jakieś 90 zł. Nocleg na 10 dni to z kolei koszt rzędu 3,5 tys. zł, również za dwie osoby. Najlepiej szukać takich blisko metra, bo to w Japonii jest potężne. Warto też dobrze zapoznać się z Google Maps, które świetnie współpracuje z japońską komunikacją publiczną. Poza tym trzeba mieć cierpliwość do języka angielskiego Japończyków i przestrzegać zasad ich kultury – chociażby nie rozmawiać głośno w pociągach i ogólnie szanować otoczenie.

**Dziękuję za rozmowę!**

# Opolska piłka szykuje się do sezonu

## SPORT

266 zespołów piłkarskich z Opolszczyzny rozpocznie niebawem wiosenną część sezonu 2023/2024. To ekipy rywalizujące w Fortuna 1 Lidze, 3. lidze gr. III, 4. lidze, klasie okręgowej, klasie A i klasie B.

TOMASZ CHABIOR

**N**ajwyżej ze wszystkich naszych ekip jest Odra Opola. To obecnie szósty zespół Fortuna 1 Ligi, którego od lidera dzieli zaledwie 3 punkty. Opolanie wrócą do gry 16 lutego, gdy będą gośćmi GKS-u Tychy.

W 3. lidze gr. III, która z kolei ruszy 2 marca, Opolszczyznę reprezentują MKS Kluczbork i LZS Starowice Dolne. Kluczborski zespół zajmuje obecnie 3. miejsce i traci 7 „oczek” do lidera. Identyczną stratę starowiczanie mają do bezpiecznej strefy – są przed-



Obecnie opolskie drużyny rozgrywają sparingi. Na zdjęciu czwartoligowy LZS Piotrowka i grający w klasie okręgowej TOR Dobrzeń Wielki.

Fot. Tomasz Chabior

ostatni i grozi im spadek do 4. ligi.

W tej z kolei króluje Małapanew Ozimek. To najwyższa liga wojewódzka, a rywalizuje w niej 16 zespołów. Opolska piłka to także klasy okręgowa, A i B. „Okręgówka” rozbita jest na dwie grupy po 16 ze-

społów – w jednej prowadzi LZS Staroścín, a w drugiej Polonia Głubczyce. Klasa A to z kolei 81 ekip w sześciu grupach. Ich liderami są: Start Olesno, Start II Namysłów, LZS II Starowice Dolne, Sokół Niemodlin, Orzeł II Żłinice i Victoria Żyrowa.

Natomiast klasa B podzielona jest na dwanaście grup, w których rywalizują 134 zespoły. Najwyższe lokaty po rundzie jesiennej dzielą tam: Widawa Wilków, LZS Lasowice Wielkie, LZS Kościeliska, Zryw Szydłowice, Piast Opole, Adamietz Kałuż, LZS Żywocice, LZS II Raclawiczki, Meteor Jasienica Dolna, LZS Polski Świętów, Victoria 1900 Łany i Zryw Wysoka.

Rozgrywki w 4. lidze, klasie okręgowej i klasie A powrócą 9 marca, a w klasie B – 16 marca. Wcześniej odbędą się też ćwierćfinały wojewódzkie Pucharu Polski. 24 lutego rozegrany zostanie mecz Odra II Opole – MKS Kluczbork, a 2 marca spotkania: Start Jełowa – Po-Ra-Wie Większyce, Ruch Zdzeszowice – Stal Brzeg, i Start Namysłów – Iprime Bogacica. Z kolei 3 marca czekają nas ćwierćfinały Pucharu Polski na szczeblu terytorialnym, czyli dla ekip z klas A i B.

## ZAKSA i Stal znów walczyły w derbach

### SPORT

**W** październiku ZAKSA Kędzierzyn-Koźle wygrała derby po tie-breaku do 24 punktów. Jednak w styczniowym rewanżu wystarczyły jej już tylko trzy sety, by pokonać Stal Nysa.

Na początku meczu lepiej radzili sobie nysanie, którzy grali u siebie i przez większość spotkania prowadzili trzema punktami. Jednak gdy wygrywali już 20:18 i pewnie zmierzali do triumfu, ZAKSA wywalczyła siedem oczek z rzędu, co dało jej wynik 24:20 i piłkę setową. Po chwili było już 25:21.

Kędzierzynianie kontynuowali dobrą passę w drugim secie. W dwóch najlepszych momentach prowadzili dziewięcioma oczkami – 20:11 i 21:12. Ostatecznie wygrali tę część 25:17.

Lepszy byli też w trzeciej odsłonie, choć Stal czterokrotnie wyrównywała, ustalając kolejno stany: 1:1, 7:7, 12:12 i 19:19. Jednak mistrzowie Europy nie dali sobie wyrzucić nawet jednego seta i triumfem 25:22 ustalili wynik 3:0 w całym meczu.

ZAKSA wygrała więc drugie w sezonie derby Opolszczyzny. Doszło do nich w 17. kolejce Plus Ligi. Teraz obie ekipy skupiają



W październiku Stal Nysa wygrywała w Kędzierzynie-Koźlu 2:0, a o zwycięstwie gospodarzy zadecydował tie-break, w którym padł wynik 24:22 i który skończył się już po północy. Tym razem mistrzom Europy wystarczyły tylko trzy sety. Fot. Tomasz Chabior

się na walce o awans do pierwszej ósemki fazy play-off. Kto znajdzie się w tym gronie, będzie liczył się w grze o mistrzostwo Polski.

Stal Nysa – ZAKSA Kędzierzyn-Koźle 0:3, (21:25, 17:25, 22:25) TCH



# W Dobrzenu Wielkim walczyli młodzi karatecy z całej Polski



Gwoździem programu były trzy walki pokazowe seniorów z klubu Ari. W ostatniej z nich spotkały się Adrianna Niemczyk (Ari KKK) i Oliwia Małecka (Konecki KKK). Zdjęcia: Tomasz Chabior

## SPORT

240 zawodników i zawodniczek reprezentujących 20 klubów z całej Polski wystartowało w II Ogólnopolskim Turnieju Ari Cup. Zawody odbyły się 10 lutego w hali sportowej im. Romana Peera w Dobrzenu Wielkim, a zorganizował je miejscowy klub Ari.

TOMASZ CHABIOR

Rywalizująca odbywała się z podziałem na wiek, płeć i kategorie wagowe. Trwała od rana do

późnego popołudnia i była oparta o system pucharowy. Oznacza to, że zwycięzcy awansowali dalej, a przegrani odpadali, aż w każdej ze stawk pozostawali tylko finaliści bądź finalistki.

Decydujące pojedynki odbywały się na końcu i wyłaniały triumfatorów każdej kolejnej kategorii. Najlepsi otrzymywali oczywiście nagrody, w tym – w zależności od zajętego miejsca – złote, srebrne lub brązowe statuetki z napisem „Ari Cup”.

– Za nami naprawdę dużo pracy, a ja jestem bardzo wdzięczna swoim trenerom, że

chcieli zorganizować wydarzenie, dzięki któremu mogliśmy walczyć u siebie – podkreślała Alicja Kołodziej, mistrzyni Europy i zawodniczka Ari. – Czuję się tutaj bardzo pewnie, a atmosfera jest rodzinna. Nie stresuję się, wychodzę na matę i z przyjemnością walczę na oczach przyjaciół i bliskich. Mam nadzieję, że to nie ostatni taki raz.

Po finałach z udziałem najlepszych zawodników i zawodniczek odbyła się gala podsumowująca turniej. Jej głównymi atrakcjami były walki pokazowe z udziałem seniorskiej czołówki klubu Ari. Adrianna Niemczyk zmierzyła się z Oliwią Małecką (Konecki KKK), Jasmin Jendrzysz z Pauliną Tarczyńską (Sekai KKS), a Mateusz Bewko z Miłoszem Adamczykiem (TKS Tarnów).

– Świetne zawody w pięknej hali. Ten turniej pokazuje, że Dobrzeń Wielki to idealne miejsce, by organizować podobne wydarzenia karate. Myślę, że nasz klub doskonale sprawdził się jako organizator – przyznał Mateusz Bewko. – Telebim, lampy ledowe i oprawa wieczornej gali sprawiły, że zawody wyglądały nie jak ogólnopolskie, lecz jak międzynarodowe. Do tego po-

ziom zawodniczy i sędziowski były na najwyższym poziomie, tak samo jak atmosfera. Wszyscy się wspieramy, bez względu na klub, wiek i kategorię wagową. Za to kocham karate kyokushin.

Na koniec należy wspomnieć, że klub Ari istnieje od końcówki 2019 roku, a jego założycielem, prezesem i trenerem jest Marcel Niemczyk. To obecnie około 160 karatek, którzy trenują w czterech miejscach: Dobrzenu Wielkim, Popielowie, Pokoju i Opolu-Czarnowasach. To nie tylko zawodnicy i zawodniczki, ale też osoby, które uprawiają tę dyscyplinę rekreacyjnie.

– Jesteśmy bardzo zadowoleni i z frekwencji i z poziomu sportowego turnieju. Tym bardziej, że wśród tych wszystkich zawodników są też nasi podopieczni, którzy bardzo dobrze sobie radzą – podkreślał Marcel Niemczyk, prezes i trener klubu Ari. – Cieszę się, że karate zagościło również do Dobrzenu Wielkiego. To głównie szlifowanie charakteru, a dopiero na drugim miejscu ciała. Uczymy, jak pokonywać własne słabości, realizować cele i spełniać marzenia. Umiejętności samoobrony są tylko efektem ubocznym.



W Dobrzenu zawalczyło 240 karateków z 20 klubów działających w całym kraju.



Turniej odbył się w hali im. Romana Peera przy Zespole Szkół w Dobrzenu Wielkim.

**ZAPYTAJ**

O SAMOCHÓD ZASTĘPCZY  
na czas trwania naprawy!



**ŁUKASZ KOŁODZIEJ**

# **AUTO SERWIS**

BLACHARSTWO • KLIMATYZACJA • MECHANIKA  
• SZKODY GRADOWE • WYMIANA OPON • AUTO SZYBY



Współpracujemy z:

**ERGO**  
HESTIA



**Allianz** 



**77 4696 371**

**603 192 195**

**DOBRZEŃ WIELKI, ul. Sokołów 3**